

SAMI SWOII

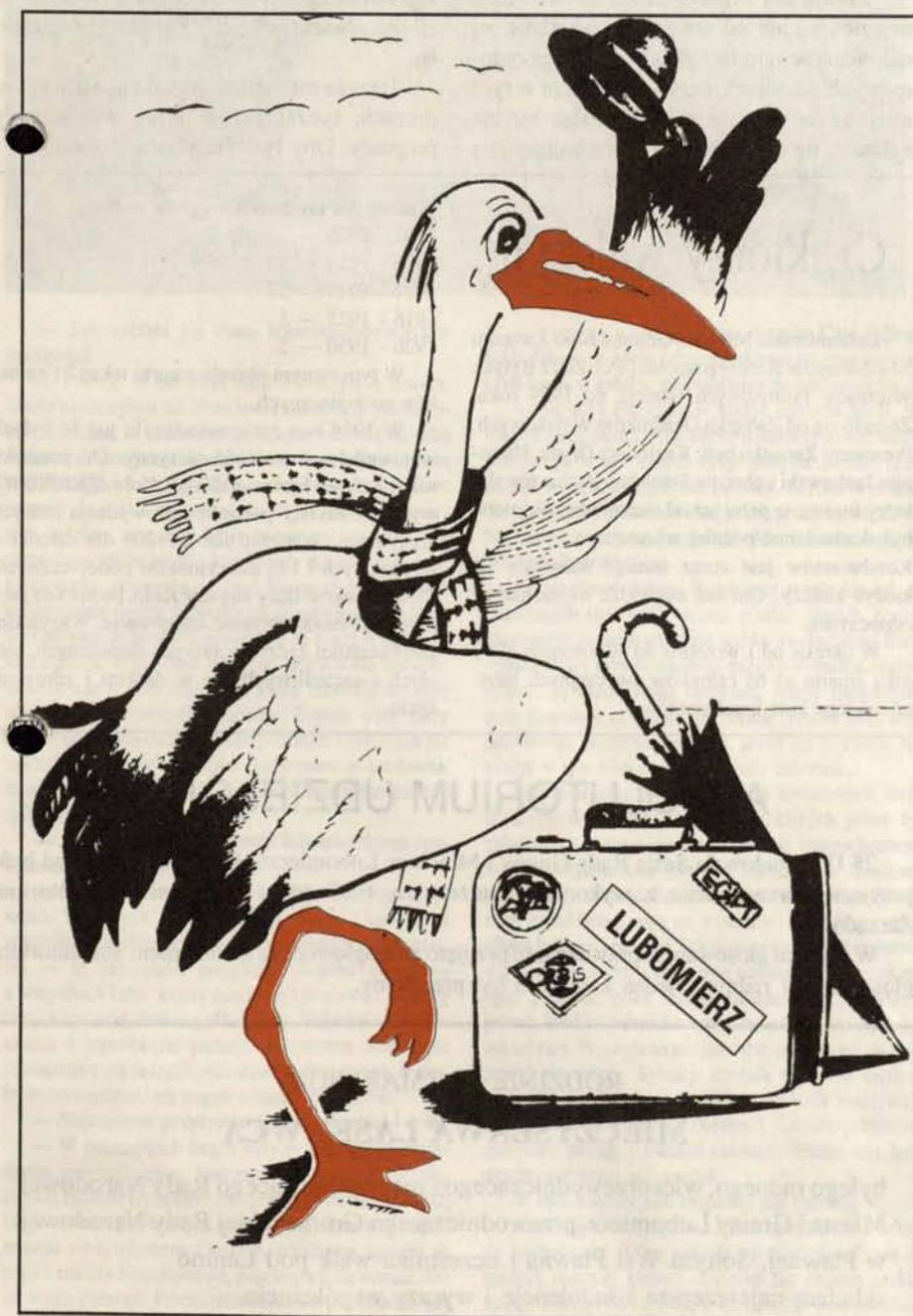


MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 20

kwiecień 1994

cena 3000 zł



GRAMY W ZIELONE

„Proszę o zielone!”
zaklekotał bociek
do zielonej żabki,
co siedziała w błocie.

Ale mądra żabka
prędko myk! pod wodę:
„Miłe mi, bocianie,
moje życie młode.”

Rosły w błocie modre
niezapominajki,
i boćkowi rzekły:
„Znamy takie bajki!

Chciałbyś żabkę połknąć,
lecz się obejdz smakiem:
żabka gra w zielone
z młodym tatarakiem”.

DNI LUBOMIERZA

Ostatecznie został już ustalony termin obchodów tegorocznych DNI LUBOMIERZA. Odbędą się one 3 - 5 czerwca 1994 roku. Głównym organizatorem będzie Dom Kultury.

Planowane są imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. Szczegółowy program zaprezentujemy w kolejnym numerze „Sami Swoi”. Natomiast już dziś ogłaszamy konkurs dla czytelników naszej gazety na najbardziej ciekawą propozycję imprezy, którą można zorganizować podczas tegorocznych Dni Lubomierza. Na propozycje oczekujemy do 10 maja br.

Dla osób z najbardziej oryginalnymi pomysłami ufundujemy nagrody książkowe.

Dom Kultury, podobnie jak przed rokiem, zwraca się do lubomierskich sponsorów o materialne wsparcie tegorocznych Dni.

Olgierd Poniżnik

JUBILEUSZOWE DNI GRYFOWA

XV DNI GRYFOWA ŚLĄSKIEGO
odbędą się w dniach 3 - 8 maja 1994 roku.

W programie zaplanowano m.in. widowisko historyczne pod murami zamku „Gryf”, pojedynki Rada kontra Urząd, wieczór poświęcony Bułatowi Okudźawie.

Szlagierem tegorocznych Dni Gryfowa będzie karnawał uliczny. 8 maja o godz. 16.00 - 22.00 na gryfowskim rynku wystąpią zespoły, będą także inne atrakcje zakończone pokazem sztucznych ogni. Będą także lubomierskie akcenty w ramach Dni Gryfowa.

Piłkarscy oldboje „Stelli” rozegrają mecz z oldbojami z „Gryfa” — 5 maja o godz. 16.00 w Gryfowie, a lubomierscy lekkoatleci z „Wietora” i „Bobru” wezmą udział w kolejnym biegu „Gryfitów” — 7 maja o godz. 9.00 — start i meta na gryfowskim rynku.

Ze szczegółowym programem Dni naszych sąsiadów będą się mogli zapoznać czytelnicy na prezentowanych w Lubomierzu afiszach.

Pierwsze dni maja już od lat są świąteczne. Dom Kultury, wspólnie z klubem sportowym „Stella” i Szkołą Podstawową w Lubomierzu proponuje następujące imprezy.

ŚWIĘTO PRACY, ZYGMUNTA I KONSTYTUCJI

1 maja o godz. 16.00 zapraszamy na mecz „derbowy” „Stelli” z „Czarnymi” Lwówek. Wśród kibiców meczu - posiadaczy biletów zostaną rozlosowane atrakcyjne upominki. Wieczorem, pierwszego maja, zapraszamy na zabawę taneczną na wolnym powietrzu pod kasztanami, tradycyjnie już na boisku ZSOiZ. Początek o godz. 20.00 — grać będzie zespół EKS WERT. Podczas zabawy odbędą się także pokazy taneczne.

2 maja dla większości zakładów będzie to dzień wolny od pracy, nie zabraknie jej natomiast w ogrodach działkowych i przydomowych posesjach, przypomnę także w tym miejscu, że jeszcze przez miesiąc można zgłaszać się do KONKURSU na najbardziej

zadbaną lubomierską posesję. Przypomnę także, by wieczorem nie zapomnieć o lubomierskich solenizantach noszących imię ZYGMUNTA.

3 maja o godz. 10.00 na lubomierskim

stadionie odbędzie się turniej piłkarski młodzieży szkół podstawowych pn. „Piłkarska kadra czeka”. Najlepszy zespół tego turnieju wystartuje w eliminacjach rejonowych w Uboczu.

4 maja o godz. 10.00 w sali teatralnej ZSOiZ młodzież Szkoły Podstawowej w Lubomierzu uczestniczyć będzie w Apelu z okazji kolejnej rocznicy Konstytucji.

4 maja jest także Świętem Strażaków, których patronem jest Święty Florian. Z okazji tego święta odbędzie się uroczysta zbiórka.

Jeszcze raz zapraszamy do udziału w imprezach, życząc przyjemnego wypoczynku po pracy. Oby tylko dopisała pogoda.

Ci, którzy walczyli

Lubomierskie Miejsko-Gminne Koło Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych istnieje od 1969 roku. Zaczęło się od Związku Osadników Wojskowych. Prezesami Związku byli: Kazimierz Grydz, Hieronim Jankowski i obecnie Stanisław Zacharzewski, który funkcję tę pełni już od siedmiu lat. Najpierw był skarbnikiem, później sekretarzem. Kombatanów jest coraz mniej. Wszystko się kiedyś kończy. Oni też odchodzą na zasłużony odpoczynek.

W okresie od 1 września do 30 listopada 1993 roku zmarło aż 65 członków zwyczajnych lubomierskiego koła kombatanów.

Według dat urodzenia wygląda to tak:

1901 - 1905 — zmarło 2
1906 - 1910 — 14
1911 - 1915 — 27
1916 - 1925 — 5
1926 - 1930 — 2

W tym samym okresie zmarło także 21 członków podopiecznych.

W 1994 swe życie zakończyło już 16 byłych wojowników o wolność ojczyzny. Od początku roku Zarząd lubomierskiego Koła ZKR PiBWP wypełnia ankiety potrzebne do wydania nowych legitymacji. Wypełnił ich już 209 dla członków zwyczajnych i 135 dla członków podopiecznych. Tylu członków liczy na razie Koło, bo nie wszyscy mogli już teraz otrzymać legitymacje. Wszystkim kombatanom życzymy samych słonecznych, ciepłych i szczęśliwych dni w długim i zdrowym życiu.

ABSOLUTORIUM UDZIELONE

28 IV obradowała Sesja Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu. Przedmiotem obrad było przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu za 1993 rok i udzielenie absolutorium Zarządowi.

W wyniku głosowania sprawozdanie przyjęto jednogłośnie, za udzieleniem absolutorium głosowało 11 radnych, jeden z radnych był przeciwny.

RODZINIE ŚP ZMARŁEGO

MIECZYŚLAWA ŁASKAWCA

byłego radnego, wiceprzewodniczącego i przewodniczącego Rady Narodowej Miasta i Gminy Lubomierz, przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Pławnej, Sołtysa Wsi Pławna i uczestnika walk pod Lenino składam najszczęśliwszą kondolencję i wyrazy współczucia.

BURMISTRZ GMINY I MIASTA
Leszek Grała

Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelnikom treść rozmowy, jaką przeprowadziliśmy w naszej redakcji z doktorem Mandatem, którego każdy tu dobrze zna. On sam twierdzi, że zna niemal każdą rodzinę od kilku pokoleń. Dzięki temu jest naszą lubomierską, chodzącą encyklopedią zdrowia.

Co boli doktora Mandata?...

(Rozmowa z kierownikiem Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu)



— Jak zaczęła się Pana lekarsko-lubomierska przygoda?

— Pracuję tu od 1964 roku. Pochodzę z Jawora. Studia ukończyłem we Wrocławiu i dostałem skierowanie do pracy w Lubomierzu. Znajdowała się tu izba porodowa, przyjmowałem również ludzi na leczenie ambulatoryjne i pracowałem w szpitalu. Położnictwo wiązało się z dużą odpowiedzialnością. Wielu lubomierzan, właśnie w naszej izbie porodowej wydało swój pierwszy w życiu krzyk. Asystowały mi przy tym dwie pielęgniarki, akuszerka — pani Siemienkiewicz i nasza nieutrudzona siostra Elżbietka. Staż odbyłem w szpitalu we Lwówku, potem przeniósłem się do pracy w gryfowskim szpitalu. Praca moja nigdy do łatwych nie należała. Zawsze trzeba było dojeżdżać. Płace lekarskie nie były wysokie, a ja założyłem rodzinę. Brałem więc także udział w pogotowiu, żeby trochę dorobić. Dzisiaj jest już trochę lepiej. Pracuję na miejscu, ludzi znam od urodzenia, technika szalenie poszła do przodu. Na początku miałem tylko słuchawki i stetoskop...

— Jak wygląda zdrowotność lubomierskiego społeczeństwa?

— Nie jest inna, niż gdzie indziej. Pomijając oczywiście Walbrzych, Legnicę, Górny Śląsk. Dużo szkód uczyniła tu kopalnia uranu w Radoniowie. Pylica krzemowa — to najczęściej spotykana choroba zawodowa u wszystkich ludzi, którzy tam kiedyś pracowali. Rolnicy cierpią z powodu zmian gośćcowych. Mikroklimat Lubomierza i jego okolic cechuje zwiększona wilgotność i związane z nią dolegliwości stawów, kręgosłupa, choroby reumatoidalne, tak częste u moich pacjentów.

— Najczęstsze przyczyny zgonów dawniej i dziś?

— W poprzednich latach były to najczęściej zaniedbane zapalenia płuc, kończące się gruźlicą. Wtedy, zwykle leczono się domowym sposobem stawiając bałki, które czasem pomagały a czasem nie. Rzadko konsultowano się z lekarzem. Obecnie, przyczyną zgonów są często zmiany miażdżycowe, pojawiające się niezależnie od wieku chorego. Proces miażdżycowy jest ostatnio tak nasilony, że dochodzi do zawałów serca nawet u bardzo młodych ludzi. Złe odżywianie się i nadużywanie alkoholu, to główne czynniki wpływające na pogorszenie się stanu zdrowotnego społeczeństwa. Kiedyś ludzie nie

jedli tak tłusto, pili mniej alkoholu. Teraz pije się dużo, a przede wszystkim tanie wina owocowe, co już przyczyniło się do śmierci przynajmniej kilkunastu młodych ludzi, u których stwierdzono marskość wątroby. Także nikotynizm — nadmierne palenie papierosów zwiększa znacznie zachorowalność układu krążenia. Kiedyś sam dużo paliłem, teraz tego nie robię i czuję się o wiele lepiej.

kuratelę Urzędu. Czy są z tego jakieś korzyści?

— Oczywiście, są bardzo duże. Przedtem byliśmy już w takiej sytuacji, że brakowało zwykłych strzykawek i igieł, ponieważ ZOZ nie miał na to funduszy. Teraz jest odczuwalna poprawa. Na miejscu są pieniądze. Współpraca z Urzędem układa się bardzo dobrze. Burmistrz całym sercem zaangażował się w pomoc i robi wszystko, aby gminny ośrodek zdrowia pracował dobrze i był należycie wyposażony w odpowiedni sprzęt medyczny.

W tym czasie nasz ośrodek zdrowia wzbogacił się o aparat EKG, glukometr — jest to mała ale bardzo poręczna, wygodna rzecz, służąca do określania poziomu cukru we krwi. Z tego aparatu korzysta sporo osób, na miejscu można rozstrzygnąć, czy chory ma cukrzycę czy nie. Od tego roku mamy też aparat do pomiaru krwi — określa on morfologię krwi, niezależnie od wieku chorego. Zapowiedź możliwości przeprowadzania tu badań USG jest bardzo optymistyczną wieścią. Aparat taki niezmiernie wszystkim się przyda.

— Kadra naszego gminnego ośrodka zdrowia to...

— Lekarz stomatolog na całym etacie. Potrzebny jest od lat lekarz pediatra. Dwie pielęgniarki pracują teraz w higienie szkolnej, dwie jako środowiskowe, jedna w punkcie szczepień, dwie w gabinecie zabiegowym. Jest też jedna pomoc stomatologiczna, pracownica administracyjna i dwie sprzątaczkę. Stan techniczny przychodni jest kiepski, przełożenia wymaga dach. Piec centralnego ogrzewania jest olbrzymi i bardzo nieekonomiczny. Trzeba w nim palić dobrym koksem, co jest oczywiście kosztowne. Jednak warunki lokalowe są u nas bardzo dobre.

— A wiejskie ośrodki zdrowia?

— Podlegają nam Pławna i Pasiecznik. W Pławnej lekarz przyjmuje na pół etatu, pielęgniarka na cały. Od 13 kwietnia czynny jest też gabinet stomatologiczny. Stan techniczny tego budynku jest dobry. Najgorzej w Pasieczniku. Budynek wykorzystywała poczta. Lekarz miał tam niewielką powierzchnię do przyjmowania pacjentów. Mam nadzieję, że już niedługo, po trwającym już remoncie, warunki pracy znacznie się tam poprawią. W Pasieczniku też przydałby się aparat do EKG.

Kiedyś podręcznym przyrządem w pracy lekarza była słuchawka, teraz jest nią aparat EKG.

— Jak wygląda sprawa leków?

— Jest ich bardzo dużo i są ogólnie dostępne. Problem stanowi jednak często ich cena. Kiedyś pacjent przyzwyczajał się do stosowanych przez siebie leków i sam przychodził z prośbą o wypisanie na nie recepty. Dużo z nich się marnowało. Teraz mamy wszystkie leki, nie wszyscy jednak mają pieniądze na to, żeby je kupić. A przecież niektórzy muszą je brać przez cały czas. Nie znaczy to jednak, że najdroższy lek jest najlepszy. Czasem pacjent od razu mówi, ile pieniędzy może przeznaczyć na leki. Staram się wtedy dobrać takie, żeby wystarczyło na nie pieniądze i pomogły potrzebującemu.

— Co jest największym utrudnieniem w Pańskiej pracy?

— Jest nim z pewnością „praca papierkowa”. Wszystko musi być zapisane. Każdy lek jest wypisany na oddzielnej receptce. Są płatne i bezpłatne, trzeba je rozdzielać na różnych receptach, niektóre recepty przechowuje się przez jakiś czas jako duplikaty. Oprócz tego każdy pacjent ma swoją kartotekę.

Rocznice przyjmujemy około 6 tysięcy chorych, średnio 15-20 dziennie. Najwięcej chorych jest w poniedziałki.

Uważam, że niepotrzebne są także kolejki chorych pod moim gabinetem. Wszyscy przychodzą na jedną godzinę i dlatego naraz czeka tyle ludzi. Gdyby tak pacjenci przychodzili o różnych godzinach, zaoszczędziliby swój cenny czas i nerwy.

— Co chciałby pan przekazać naszym Czytelnikom?

— Pozdrawiam wszystkich serdecznie i życząc nieustającego zdrowia oraz pogodnego usposobienia, apeluję o rozsądny tryb życia, korzystanie ze świeżego powietrza, spacerów oraz unikania stresów.

— Redakcja dziękuje za rozmowę. Życzymy serdecznie spełnienia wszelkich planów, zamierzeń i marzeń.

(JAGA i OLO)

— Prosimy o opowiedzenie naszym Czytelnikom jakiś faktów z życia lubomierskiego lekarza mrozących krew w żyłach, niecodziennych, niesamowitych.

— Na ulicy Partyzantów kiedyś wybuchł pożar. Na dworze padał deszcz. Ktoś chciał bosakiem zerwać belkę. Ratującego w ten sposób czyjś dobytek poraził prąd. Ludzie zaczęli udzielać mu pomocy. Szybko wykopali dół i przysypali poszkodowanego tak, że zaczął się dusić. Na szczęście w porę przybyłem. Masaż serca zupełnie przywrócił go do życia.

Na piaskowni byłego Kombinatoru runęła kiedyś, na pracujących tam ludzi, ściana piachu. Dwóch z nich przysypało. Jednego udało się szybko uwolnić spod sterty piasku. Kiedy przyjechałem na miejsce wypadku, stwierdziłem, że każda próba ratowania, każdy najmniejszy ruch powoduje osuwanie się piasku. Trzeba było więc postępować ostrożnie i szybko. Jakoś się to udało. Ale kiedyś w tym miejscu zginął młody człowiek...

Przy zderzeniu dwóch pociągów towarowych, znajdujących się w pełnym biegu, z których jeden był załadowany, maszynista został całkiem unieruchomiony w lokomotywie. Nie udało się żadnym sposobem wydobyć go stamtąd. Przycisnęły go rury z gorącą wodą, miał zmiądzoną nogę na wysokości podudzia i tylko głowa była na zewnątrz. Poszkodowany błagał o pomoc w przerwach między kolejnymi omdleniami. Można mu było podawać tylko środki znieczulające, działające jednak krótko. Palenisko nadal się paliło, nie było jak odciąć rury. Przybyła na miejsce straż pożarna też niczego zrobić nie mogła. Sytuacja stawała się coraz bardziej tragiczna, tym bardziej, że jeden pomocnik maszynisty zginął zaraz po wypadku. Dopiero z Katowic przyjechał specjalny pociąg i uwolnił rannego. Trzeba mu było amputować nogę, ale przeżył.

W takich sytuacjach najgorsza jest bezradność.

Na cały powiat były dwie karetki pogotowia. Niekiedy zdarzało się, że nie zdążyliśmy dowieźć na czas do szpitala rodzącej kobiety. Dziecko nie chciało czekać i poród trzeba było odbierać w karetce. Nie było tam dużo miejsca i nosze należało wtedy wystawić na zewnątrz. Tym sposobem poród odbywał się na ulicy, dobrze, jeżeli działo się to w nocy...

— W 1992 roku Ośrodek Zdrowia przeszedł pod

KÓŁKO KOMPUTEROWE

W Szkole Podstawowej w Lubomierzu powstała pracownia komputerowa. Wyposażona jest ona w sześć komputerów klasy IBM PC z kolorowymi monitorami, drukarkę oraz dwa komputery Commodore 64.

Od 15 kwietnia trwają też zajęcia kółka komputerowego. Prowadzą je odpowiednio przeszkoleni nauczyciele: Wioletta Mandat-Kozak, Marek Kozak, Stanisław Siedlecki. Całą pracownią opiekuje się nowo zatrudniony Stanisław Szóstak. Uczestnicy kółka tworzą cztery dwunastoosobowe grupy, zapoznające się na razie z obsługą komputerów, przeważnie popołudniami, w czasie wolnym od zajęć lekcyjnych.

Wszyscy zainteresowani czekają na zamówione stoliki i krzeselka. Poszukują także sponsora do kupna dwóch kolorowych monitorów do komputerów Commodore. Informatyka wymaga nieustannego kształcenia i z tego też powodu, nauczyciele prowadzący zajęcia kółka komputerowe zamierzają nadal podnosić swoje kwalifikacje.

Matematyczne sukcesy

Uczeń Szkoły Podstawowej w Lubomierzu — Stanisław Szychowski z 8 b, wziął udział w rejonowym konkursie matematycznym klas 7 - 8 szkół podstawowych, który odbył się 5 marca w Jeleniej Górze.

Staszek dobrze rozwiązywał tam trudne zadania matematyczne, przeznaczone dla uczniów uzdolnionych, bo zajął 15 miejsce. Startujących było ponad sześćdziesięciu.

Matematyka od wielu lat sprawia uczniom najwięcej kłopotów. Tym bardziej cieszy więc fakt, że są u nas tacy, którzy ją lubią i umieją. Staszku gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów, nie tylko matematycznych!

DZIEŃ ZIEMI

Już po raz 24 obchodzimy Dzień Ziemi. Jaki cel przyświeca temu świętu? Głównym jego założeniem jest promowanie programów ochrony środowiska dla zachowania biologicznej różnorodności przyrody. Człowiek, w ciągu swej krótkiej historii, zmienił w sposób zasadniczy oblicze świata. Niestety, działalność ta spowodowała głównie wyniszczenie i spustoszenie środowiska naturalnego. Nazywamy się panami Ziemi. Powinniśmy zatem wiedzieć, że przyszłość ludzkości związana jest z mądrym gospodarowaniem na naszej planecie. Musimy nauczyć się być panami naszego przeznaczenia.

My, dzieci chcemy tylko: wesoło się śmiać, kąpać w czystej wodzie, zdrowo opalać się,

Ze szkolnej łączki

KOŁO HISTORYCZNE

Przy Szkole Podstawowej w Lubomierzu, od 1 września działa Kółko Historyczne, którego opiekunem jest mgr Marek Misiewicz — nauczyciel historii. Na jego zajęcia chodzi około 20 uczestników. Są oni podzieleni na dwie grupy: klasy IV - V i VI - VIII. Zajęcia odbywają się w zależności od możliwości organizacyjnych (dzieci uczęszczają również na kółko komputerowe i fotograficzne).



Uczestnicy kółka historycznego ze swym opiekunem mgr Markiem Misiewiczem na tle pamiątek Lubomierza.

Głównym zadaniem koła jest upowszechnianie i rozwijanie zainteresowań historycznych dzieci. Aktualnie działalność kółka zdominowało kolekcjonowanie staroci, szczególnie związanych z historią Lubomierza. Zbiory prezentują się już całkiem okazale. W pracowni historycznej można między innymi zobaczyć:

- kolekcję banknotów i monet niemieckich z początków XX wieku,
- emisję monet polskich z 1919 roku,
- monety z okresu międzywojennego,
- banknoty, jakie obowiązywały w Generalnym

Gubernatorstwie w okresie okupacji niemieckiej, — dużą ilość monet i banknotów z okresu Polski powojennej,

— obligacje państwowe wyemitowane w Polsce w 1951 roku o nominatach: 10 zł, 100 zł, 200 zł, których ostatnie losowanie wyznaczone było na 1 października 1971 r.

Z pamiątek Lubomierza na uwagę zasługują: — XIX-wieczna podstawka żeliwna z napisem: Julius Marx Liebenhal,

— wieszaki z zakładu krawieckiego Gottlieba-Zeifferta oraz fragmenty przesyłek do tego zakładu (nalepki kartonów),

— kserokopie map rejonu Lubomierza,

— stare fotografie,

— kserokopia gazety z końca XIX wieku, wydawanej na terenie Lubomierza i Gryfowa,

— fragmenty zwieńczenia zabytkowej wieży w Olesznej Podgórskiej.

Prócz tego wystawa zawiera:

— żelazka na węgiel i duszę, jedno z 1878 roku, a także żelazka elektryczne starego typu,

— kolekcję naczyń ceramicznych, różnej kości amfory i garnki kamionkowe produkowane przez manufakturę XIX wieku w Bolesławcu,

— kolekcję sztuców,

— kilkanaście lamp naftowych i inne sprzęty domowe,

— dwa stare, drewniane liczydła,

— parę przyborów szkolnych, w tym piękna podstawkę z kałamarzem i szklane pióro, a także tabliczki kamienne, na których pisali kiedyś uczniowie,

— 80-letnie formy do masta,

— narzędzia do czesania lnu,

— stare klucze, kłódki,

— bardzo bogatą kolekcję butelek,

— latarki elektryczne.

Fragmenty zbiorów będzie można oglądać podczas tegorocznych Dni Lubomierza. Zainteresowani mogą je zobaczyć odwiedzając szkolną pracownię historyczną.

W imieniu szkolnego koła historycznego prosimy wszystkich tych, którzy mają w swoich domach jakieś niepotrzebne starocie o podarowanie ich do pracowni historycznej. Będą doskonałą pamiątką po tych wszystkich, którzy tu kiedyś mieszkali.

oddychać czystym powietrzem i słuchać śpiewu ptaków. Niestety, Ziemia jest chora. Zamiera w niej życie. Corocznie ginie na świecie około tysiąca gatunków i form zwierzęcych. Proces wyniszczania gatunków spotęgował się drastycznie w ostatnich dziesiątkach lat, wobec niebywałego rozwoju przemysłu i aglomeracji miejskich. W Polsce wiele zwierząt, do niedawna bardzo pospolitych, jest zagrożonych zagładą. Należą do nich m.in. przepiórka, kumak nizinny, rak rzeczny i stawowy a nawet chrabąszcz majowy. Najlepszy przegląd ginących zwierząt zawiera tzw. Czerwona Księga.

Również świat roślin jest zagrożony. Całkowita zagłada grozi wiosennym kwiatom m.in. śnie-

życzkom, przebiśnigom, śnieżycom wiosennym, sasankom, pierwiosnkom, zawilcom, fiołkom, konwalem i krokusom. Nie niszczy my więc, nie zrywamy i nie kupujemy od przygodnych handlarzy wiosennych roślin. W ten sposób wszyscy weźmiemy udział w ochronie naszej szaty roślinnej. Nie wycinamy drzew. Nie pozbawiamy ich bezmyślnie życia. Drzewa czynią cuda. Usuwają dwutlenek węgla z atmosfery, pochłaniają inne zanieczyszczenia, produkują życiodajny tlen, są zaporą przeciw wiatrom a w upalne dni dają cień!

Szanujmy więc przyrodę, bowiem zdrowe środowisko jest warunkiem naszego zdrowia.

Mamy nadzieję, że mieszkańcy Lubomierza będą pamiętać o tym, że ochrona i ocalenie środowiska są obecnie problemem najwyższej wagi.

**SK LOP przy Szkole Podstawowej
w Lubomierzu
opiekun Wioletta Mandat-Kozak**

Odwiedziliśmy niedawno Janice, dość malowniczą wieś, należąca do naszej gminy. Przyciągnęła nas tu zwykła dziennikarska ciekawość, kiedy dowiedzieliśmy się, że już od czterech lat mieszkają tu Zjednoczeni w Radości młodzi przedstawiciele Wspólnoty Życia, naśladujący św. Franciszka ludzie, którzy chcieliby odnaleźć Boga i rozeznać Jego wolę. Na miejscu przywitano nas bardzo ciepło i serdecznie. Od gościnnych gospodarzy uzyskaliśmy także dużo ciekawych informacji, którymi podzielimy się teraz z naszymi czytelnikami.

BOŻA PRYZGODA

Janicka Rodzina Franciszkańska składa się obecnie z sześciu osób dorosłych i dwojga dzieci. Pierwsi osiedlili się tu drugiego listopada 1990 roku. Zamieszkali w walącym się domu, do którego przylegała nie najgorzej wyglądająca stodoła, zabudowania gospodarcze z rozwalonym dachem i resztkami ścian po drugim budynku. Dziś, porównując zdjęcia zakupionych wtedy nieruchomości, nie chce się wierzyć, że to jest to samo miejsce. Remont przebiega nadal, trwa jego gruntowna przebudowa, z obory zrobiono jadalnię na 80 - 100 osób, z dwóch pokoi i komórki na pierwszym piętrze — cztery pokoje z przeznaczeniem na rekolekcje, dni skupienia. Stara młeczarnia została przerobiona na łazienki. To tylko niektóre z ogromu prac remontowych wykonanych we własnym zakresie przez członków Wspólnoty Życia.



Przewodniczącym Rady Wspólnoty jest Jarek Szandurski. Mieszkają tu także państwo Gosia i Robert Wądrzykowie z dziećmi, Piotr, Żaneta i Artur. Asystentami są Ojcowie Kapucyni Prowincji Krakowskiej. Wspólnota działa na terenie Zachodniej Polski, centrum — to Wrocław i Kraków. Sami, wspólnie z Kapucynami prowadzą rekolekcje (Ojcowie Kapucyni są prekursorami, założycielami Młodzieży Franciszkańskiej). Ojciec Robert Kozłowski — asystent duchowy Wspólnoty Młodzieży Franciszkańskiej gości tu przynajmniej raz w tygodniu. Opieka Kapucynów daje Im gwarancję tego, że działają w ramach Kościoła a nie poza nim, Ojcowie załatwiają też kapłanów na rekolekcje i trzymają duchową stronę Wspólnoty. Ojcowie Kapucyni kupili niedawno dom i stodołę obok. Ostatnio, na święta przebywała tu grupa 14 Belgów z Muminkami (dziećmi z wadami rozwojowymi). Dobrodziejem, człowiekiem, który „znalazł” pieniądze na remont całego domu jest Eliat — dobrodziej z Belgii, którego gospodarze oczekują tu w przyszłym tygodniu.

— **Jak jesteście odbierani przez mieszkańców wsi?** — takie pytanie zadaliśmy Małgorzacie Wędrzyk, przez cały czas naszej wizyty zmuszonej do trzymania na kolanach swych dwojga dzieciaków, nie spuszcających jednocześnie z nas oczu ani na chwilę.

— Na początku bywało różnie, ludzie przeżyli wielki szok. Myśleli, że będzie zakon. Teraz trochę nam niektórzy pomagają. Organizujemy imprezy dla wsi, ostatnio była to na przykład msza św. z ciastkiem.

— **Co zamierzacie robić tu w najbliższym czasie?**

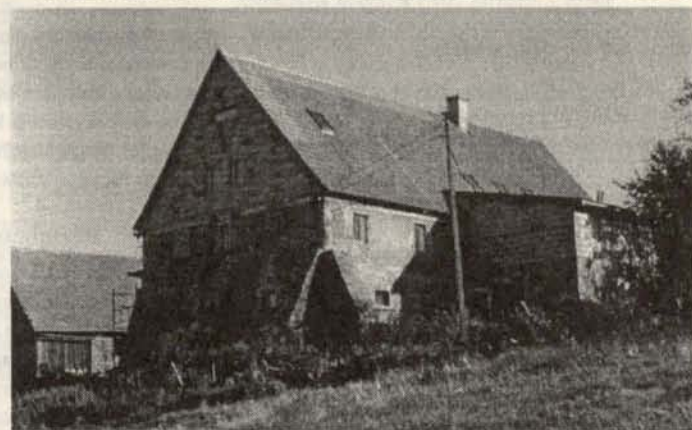
Pani Małgosia: Pracy tu nigdy nie brakuje. Trzeba kończyć remont domu. Nadal też prowadzić będziemy rekolekcje i przyjmować wszystkich, którzy chcą w nich uczestniczyć. Przygotowujemy się już do przyjęcia prawie tysiąca uczestników Europejskiego Marszu św. Franciszka — Janice '94 pod hasłem: „Franciszku, odbuduj mój kościół” w dniach od 6 - 14 sierpnia 1994 r.

— **Prosimy o kilka szczegółów na temat wymienionego marszu.**

— Przedtem odbywały się już marsze we Francji i Włoszech. Organizuje się je co dwa lata. Bierze w nich udział młodzież Franciszkańska z całego świata. Patronat nad Złotem objęli Kapucyni i Franciszkanie. Włącza się do

nich Oaza i Odnowa w Duchu Świętym. Przygotowywanych jest 30 tras wędrówek dla młodzieży, wszyscy zostaną zakwaterowani na miejscu, tu też otrzymają obiady.

Może w nim uczestniczyć każdy, kto czuje się młodo i szuka Prawdy



i Ducha.

Redakcja serdecznie dziękując pani Gosi za garść bardzo cennych informacji o Domu Modlitwy Wspólnoty Młodzieży Franciszkańskiej w Janicach gorąco życzy wszystkim mieszkańcom, aby Ich zamierzenia się powiodły. Na koniec pragniemy jeszcze przytoczyć słowa z wydawanego przez Wspólnotę „Zjednoczenia w Radości”, które brzmią właśnie tak: *Budujemy tak, jak Franciszek DOM, który jest Kościołem — miejscem wspólnoty ludzi zgromadzonych w imię Pana. Uczymy się przeżywać naszą wiarę we Wspólnocie ludzi wyrwanych ze świata, a jednocześnie światu oddanych. (...)*

ODWAGI — Miłość jest potężniejsza niż lęk. Miłość, by owocować potrzebuje otwarcia, lęk pochłania człowieka bez pytania — wujek Jarek.

Do Janic jeszcze z pewnością nie raz pojedziemy. O Wspólnocie naśladowców św. Franciszka z Asyżu napiszemy w naszej gazecie.

(JAGA I OLO)

Tym razem w Polsce EUROPEJSKI MARSZ ŚW. FRANCISZKA — JANICE '94 pod hasłem: „FRANCISZKU, ODBUDUJ MÓJ KOŚCIÓŁ” 6 - 14 sierpnia 1994

Plan:

- 6-7. 08. — Wspólne Spotkanie w Janicach k. Jeleniej Góry, gm. Lubomierz.
- 8-12. 08. — Wędrówka po Górach Izerskich, Karkonoszach, Rudawach Janowickich, Pogórzu Kaczawskim w 20-25 osobowych grupach.
- 13-14. 08. — Wspólne Spotkanie w Janicach.

Cel: Doświadczenie spotkania z Bogiem.

- podczas modlitwy
- w braterskiej wspólnotcie
- podziwiając piękno przyrody

W programie: Eucharystia, rozważanie Słowa Bożego, wspólne modlitwy i śpiewy, konferencje, spotkania w małych grupach, zabawa, posiłki.

UWAGA! Nie ma barier wieku, płci, wykształcenia, narodowości, wyznań. Spotkanie ma charakter otwarty, ekumeniczny.

Może w nim uczestniczyć każdy, kto czuje się młodo i szuka Prawdy i Dobra.

Szczegółowe informacje oraz zgłoszenia (które są obowiązkowe) można otrzymać pisząc na adres:

Wspólnota Młodzieży Franciszkańskiej
ul. Sudecka 90
53-129 Wrocław

Lubomierskie To i Owo

SZYBKO...

Od pierwszego maja będzie zatrudnionych następnych 10 pracowników interwencyjnych. Tak więc pracować ich już będzie trzydziestu.

W imieniu strażaków zwracamy się do wszystkich Czytelników z gorącym apelem o bezwzględne przestrzeganie zakazu wypalania łąk. Co roku jest to przyczyną wielu groźnych pożarów.

Okolo 20 osób, właścicieli prywatnych posesji podpisało z ZBGKiM umowy, że miesięcznie płacić będą po 50 tys. zł za wywożenie nieczystości z ich posesji. Tym sposobem nie będą już niektórzy z nich musieli po kryjomu wyrzucać śmieci do miejskich kubłów.

Straż miejska działa coraz energiczniej, skuteczniej i widoczniej. Dzięki temu będzie u nas i czystszej i bezpieczniejszej. Niedowiarkom radzimy wreszcie uwierzyć, że prośby, pouczenia, ostrzeżenia wydane przez Straż będą miały dalszy, raczej przykry ciąg, jeżeli nie zostaną odpowiednio potraktowane przez upornianych.

Mieszkania i garaże wyprzedane

W drodze negocjacji z Zarządem Miasta i Gminy sprzedano dwa budynki położone przy ulicy 1 Maja 10 i 35 — z przeznaczeniem na mieszkanie i działalność usługową. Sprzedano również wszystkie garaże. Kupili je mieszkańcy ulicy Chopina. Wszystkim nabywcom życzymy zadowolenia z przeprowadzonych transakcji. Informujemy także, że przetarg na lokal użytkowy położony przy Placu Wolności 47/50 wygrał Tadeusz Kozielski. Udanego handlowania!!!

Nowy gabinet stomatologiczny

15 kwietnia o godzinie 13 odbyło się uroczyste otwarcie gabinetu stomatologicznego w Punkcie Lekarskim w Pławnej. Doktor Bożena Smoczyńska przyjmować tu będzie pacjentów w poniedziałki, środy, piątki i pracujące soboty na 3/4 etatu. Zasięgiem swej stomatologicznej działalności obejmie sołectwa: Pławna Dolna, Górna, Golejów, Wojciechów.

Urządzenie tego gabinetu kosztowało około 130 milionów złotych. Rady sołeckie wymienionych wyżej wsi przeznaczyły po 10 milionów ze swych kont na utworzenie tego, jakże potrzebnego gabinetu.

Otwarcie gabinetu stomatologicznego było „wielkim” wydarzeniem. Przybyli na nie członkowie Zarządu gminy, kierownik GOZ oraz przyjaciel naszej małej gminy dr Roman Jankiewicz — lekarz wojewódzki, dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze. Podczas prowadzonych rozmów potwierdził wcześniej zawarte porozumienie z Burmistrzem Gminy o przekazanie dla Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu aparatu USG, a być może też zestawu laryngologicznego. Wartość tego sprzętu może się zamknąć kwotą 40 tys. USD.

W Pasieczniku też chorują

Został przeprowadzony przetarg na remont budynku należącego do Punktu Lekarskiego w Pasieczniku. Było pięciu oferentów. Wygrał Mieczysław Środa. Dzięki

przeprowadzonym tam pracom remontowym zwiększy się powierzchnia gabinetów lekarskich, poczekalni, w których znajdzie się w budynku. Ułatwi to życie pacjentom i pracę personelowi medycznemu. Może i chorować dzięki temu będzie choć trochę Lżej. Póki co, wszystkim życzymy jednak jak najwięcej zdrowia.

Bezrobotni pracują

Od pierwszego maja zwiększa się ilość zatrudnionych pracowników interwencyjnych, korzystających z zasilków z opieki społecznej do 30 osób. Pracę ich już chyba wszyscy w Lubomierzu zauważyli.

Miasto już zyskało na wyglądzie. Aktualnie wykonywane przez pracowników interwencyjnych prace to między innymi:

- układanie bruku na Placu Wolności
- czyszczenie rowów przydrożnych wraz z przepustami drogowymi w okolicach byłej stacji PKP
- porządkowanie placu wokół klubu „Fenix”
- wycinanie samosiejek, regulacja strumyka na długości 400 metrów, porządkowanie terenów wokół spichlerza i byłych magazynów w Pławnej Górnej
- uporządkowanie pobocza drogi do Popielówka

Niektóre z wykonywanych teraz prac czekały niekiedy ponad 30 lat, aby ktoś je wreszcie zrobił...

W najbliższej przyszłości pracownicy interwencyjni wykonywać będą prace porządkowe również w innych miejscowościach należących do naszej gminy.

Będzie już dach

Na Szpitalnej, do końca czerwca budynek będzie zadaszony i pokryty dachówką o ile tylko bardzo kapryśne w tym roku warunki pogodowe na to pozwolą.

i będą mieszkania...

Kontynuowane są prace budowlane w budynku przy Placu Wolności 22.

Ich zakończenie przewiduje się na koniec roku. Będzie dzięki temu sześć mieszkań, jedno z nich przeznaczono dla lekarza pediatry.

Zdrowsze dzieci

Na ofertę pracy dla lekarza pediatry odpowiedziała pani doktor z Sośna (województwo kaliskie). Jako warunek podała otrzymanie mieszkania rodzinnego i miejsca pracy dla męża (po AWF). Wypada mieć tylko nadzieję, że warunki podyktowane przez panią doktor zostaną spełnione i dzieciom zapewni się fachową opiekę medyczną.

Tematu: Ścieki — dalszy ciąg

Jest przynajmniej kilka takich miejsc w Lubomierzu, które wolimy raczej omijać z daleka. W ich sąsiedztwie nieprzyjemnie „pachnie”. Pisaliśmy już o wycieku na ulicy Armii Czerwonej, który nadal skutecznie zatrzuwa powietrze wielu mieszkańcom. I aż strach pomyśleć, co będzie na wiosnę, kiedy powietrze się ociepli. Podobnie rzecz się ma przy Alei Kasztanowej. Wycieka tam szambo z budynków położonych przy Placu Wolności 22 - 26. Ta sprawa, jak zapewniono mnie w Urzędzie, zostanie definitywnie rozwiązana za 3-4 miesiące z chwilą wybudowania kolektora sanitarnego i oddania do użytku oczyszczalni ścieków. W co mają uwierzyć i na co czekać mieszkańcy ul. Armii Czerwonej???

Ulice, czyli jezdnie

Przeprowadziliśmy błyskawiczną sondę wśród kierowców: Która droga jest w najgorszym stanie technicznym. Wszyscy najpierw prawie zgodnie odpowiedzieli, że nie ma takiej, która mogłaby się nazywać dobra (na terenie naszej gminy), po wszystkich jeździ się źle. Ale najwięcej dziur naliczyć można na trasie do Wojciechowa. Trochę lepiej podróżuje się do Radoniowa i Pławnej. Gdyby tak pojazdy mogły mówić...

Nowy zakład

Przy ulicy Edukacji Narodowej został otwarty zakład kamieniarski. Jego właścicielem jest Czesław Krzyżanowski. Będzie można zamówić u niego różne pomniki, także lastrico i kafelki. Po szczegóły odsyłamy do właściciela, któremu życzymy oplatności w przedsięwzięciu.

„Złotego Rogu” kolejne wydanie...

W poprzednim numerze naszej gazety informowaliśmy o zawieszeniu działalności naszej restauracji. Nie na długo było tam cicho. Znowu można tam zjeść i wypić. Lokal wzięli w ajencję panowie: Jan Soczyński i Andrzej Więcek. Wierzą, że im się uda, zamierzają też rozszerzyć w przyszłości działalność „Złotego Rogu”, o którą napiszemy w późniejszym czasie.

Handel przyszłościowy

Odnotaliśmy pierwszą w Lubomierzu dystrybucję towarów przemysłowych pochodzenia krajowego i zagranicznego w systemie sieci NETWORK - MARKETING. Tym ludziom, którzy wprowadzają tu nową formę przyszłościowego, wielopoziomowego handlu życzymy sukcesów.

Gabinet zabiegowy

W naszym ośrodku zdrowia czynny jest codziennie gabinet zabiegowy. Pielęgniarki dyżurują w nim codziennie od 7.00 - 17.00. W święta i wolne soboty udzielają pomocy medycznej od 9.00 - 10.00 i od 16.00 - 17.00. Jest tak dlatego, żeby każdy pacjent, któremu lekarz zalecił wstrzyknięcie dwóch zastrzyków dziennie, mógł to uczynić na przykład w naszym gabinecie zabiegowym. Na ogół dyżurują po dwie pielęgniarki. Niektóre bowiem zastrzyki mogą skończyć się zapaścią chorego. Wtedy tylko natychmiastowa pomoc medyczna może mu uratować życie. Łatwiej o skuteczne działanie, gdy są dwie osoby. Zastrzyki raczej bierzemy niechętnie, niektórzy się ich mocno boją. Przysnajemy, że nie należy do przyjemności ich otrzymywanie, ale działają szybciej i na ogół skuteczniej niż tabletki. Lepiej nie chorować, ale...

Ślubuje ci...

Kiedy odwiedziłam lubomierski Urząd Stanu Cywilnego w sobotę 15 kwietnia, jego kierowniczką — Ireną Przychodzką przygotowywała się do udzielenia ślubu Lilianie i Emilowi. Dowiedziałam się, że jeszcze w kwietniu, na ślubnym kobiercu staną trzy pary. W maju na połączenie małżeńskim węzłem oczekuje jedna para — wszak zakochani na ogół uważają, że właśnie w tym miesiącu nie powinni sobie ślubować miłości, wierności, uczciwości małżeńskiej... Ktoś na wysokim stanowisku powiedziałaby z pewnością, że w temacie małżeństwo coś wreszcie w Lubomierzu drgnęło. I pewnie w tym akurat wypadku miałyby rację.

Wszystkim składającym sobie przysięgę małżeńską życzymy, aby zawsze byli tacy szczęśliwi, jak wówczas, gdy przed kierownikiem USC jakże zgodnie mówili: T A K!!!

W 50. ROCZNICĘ BITWY O MONTE CASSINO

18 maja br. mija 50. rocznica bitwy o Monte Cassino. Jest to wapienne wzgórze w Apeninach Środkowych, we Włoszech, między Rzymem a Neapolem. Wznosi się ono stromo nad doliną rzeki Liri do wysokości 516 m n.p.m., góruje nad miastem Cassino. Na szczycie wzgórza od 529 r. usytuowany jest słynny klasztor benedyktyński. W czasie drugiej wojny światowej o Monte Cassino toczyły się zaciekle walki.

Działania wojsk alianckich zmierzały do przełamania drogi na Rzym, silnie umocnionego, niemieckiego systemu obronnego, obejmującego tzw. linię Gustawa (z głównym kompleksem wzgórz Monte Cassino i Monte Cairo) oraz pogłębiającą ją linię Hitlera.

Po bezskutecznych, trzykrotnych atakach wojsk sprzymierzonych (amerykańskiej 5 armii, brytyjskiej 8 armii i Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego pod dowództwem generała W.R. Aleksandra) od stycznia do kwietnia 1944, 8 kwietnia doszło do walki o przełamanie frontu, rozkazem generała Leese — dowódcy 8 armii, włączono oddziały żołnierzy 2 Korpusu Polskiego (2 Korpus Polski wchodził w skład 8 armii bryt.) pod dowództwem generała Władysława Andersa. Kompleksu wzgórz Monte Cassino broniły zaciekle doborowe niemieckie jednostki.

Dopiero czwarte natarcie, zapoczątkowane 11 maja z udziałem Polaków doprowadziło, po bardzo ciężkich walkach (dziennie ginęło 30-60 żołnierzy), do przełamania niemieckiej obrony i opanowania 18 maja 1944 r. przez 2 Korpus Polski kluczowego wzgórza Monte Cassino z klasztorem.

Cały dzień 18 maja na gruzach klasztoru powiewał sztandar polski, przy nim flaga brytyjska.

Walki zakończone sukcesem były dużym osiągnięciem oręża polskiego oraz krwawym wkładem do wspólnego zwycięstwa nad Niemcami.

Zwycięstwo okupione zostało dużymi stratami — uszkodzonych zostało 4199 Polaków, w tym 924 zabitych, 2930 rannych, 345 zaginionych.

Pod wzgórzem 593 — „Góra ofiarna” założono wojnie cmentarz wojskowy 2 Korpusu Polskiego. Pośrodku liczącego 1400 m kw. plateau stoi szesnastometrowy Krzyż Wirtuti Militari z wiecznie płonącym zniczem. Plateau otacza amfiteatr dziewięciu tarasów ułożonych z wapiennych głazów. Na każdym tarasie w dwuszeregu groby (1700 grobów).

Kiedy ze szczytu cmentarza, białą falą schodów idzie się w dół, mocny napis biegnący dwumetrową antyką przez całe plateau mówi: „Przechodniui powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”.

Dlatego w naszej gazecie przypominamy o tej bitwie?

Dlatego, że w Lubomierzu powstał pierwszy dokument tej bitwy — dużego formatu obraz „Bitwa pod Monte Cassino” namalowany przez Czesława Jethona, o którym pisałem już w styczniowym nr „Nie ma mocnych” — „Lubomierski Matejko”.

Obraz został namalowany w 1959 r. na prośbę Jana Szczerepy — współorganizatora spotkania żyjących jeszcze uczestników walk o Monte Cassino na wspólną dziękczynną modlitwę w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. W XV rocznicę

bitwy, obraz przekazany został przeorowi klasztoru Paulinów na Jasnej Górze.

Jan Szczerepa — uczestnik bitwy o Monte Cassino, nauczyciel, kierownik szkoły w Kleczy koło Wlenia, kilka razy relacjonował swoje przeżycia wojenne uczniom Liceum Pedagogicznego w Lubomierzu.

Przypominamy tę bitwę dlatego, że drugi dokument bitwy o Monte Cassino — film dokumentalny reż. Passendorffera, okrojony, pocięty przez cenzurę, przeleżał 22 lata w archiwum na półce (tzw. „pułkownik”), odnaleziony i doprowadzony możliwie wiernie do kopii pierwotnej, został wyemitowany dopiero 10 i 11 stycznia ubiegłego roku w TVP w 102 rocznicę urodzin



fol. Józef Kulczyk

Melchiora Wańkowicza — korespondenta wojennego 2 Korpusu Polskiego.

Film został wyróżniony Złotym Ekranem za frapującą opowieść o bitwie, z wspaniałym monodramem Melchiora Wańkowicza. Obraz Czesława Jethona, 34 lata temu pokazał zakwitłe „Czerwone maki na Monte Cassino”.

„Czerwone maki na Monte Cassino”

*Czy widzisz te grzyby na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur!
Musicie... Musicie... Musicie
Za kark wziąć i strącić go z chmur
I poszli szaleni, zażarci
I poszli zabijać i mścić
I poszli, jak zawsze uparci
Jak zawsze o honor się bić.*

Ref:

*Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew
Po tych makach szedł żołnierz i ginął
Lecz od śmierci silniejszy był gniew
Przejdą lata i wieki przeminą
Pozostaną ślady dawnych dni...
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą bo z polskiej wzrosły krwi!*

Wielobarwny obraz Czesława Jethona (3 x 2 m), w jego wizji artystycznej uzmysławia nam, jak dzień po dniu w setkach bitew, walkach wręcz zdobywano metr po metrze, wypierając gniazda karabinów maszynowych, moździerzy, miotaczy ognia; przedzierając się przez dywany minowe. Obraz przedstawia wzgórze Monte Cassino z klasztorem spowitym dymami ostrzału artyleryjskiego. W dolnej części, na zboczach góry wśród białych, splekanych skał wapiennych kotłuje się wielkie mrowisko ludzi opanowanych „haszyszem” walki.

Autor ukazuje szereg epizodów, heroicznym ataków żołnierzy 2 Korpusu Polskiego. W górnej części obraz przedstawia inspirację autora — na

prawo od klasztoru, w chmurach nad teatrem walki — przedstawia apoteozę oręża polskiego, od drużyn Bolesława Chrobrego, oddziału wojsk Władysława Jagiełły, husarii Jana Sobieskiego i ciągnące wojska generała Andersa z Iranu.

W najwyższej części obrazu można dostrzec wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, otoczony godłami pułków 2 Korpusu Polskiego. Zamieszczona fotografia obrazu nie jest w stanie oddać bogactwa kolorów i różnych środków wyrazu, które najlepiej widać z bliska na oryginale. P.S.

W maju br. na stokach Monte Cassino - cmentarzu 2 Korpusu Polskiego odbędą się uroczystości upamiętniające 50 rocznicę bitwy.

W programie uroczystości odprawiona zostanie msza żałobna, apel poległych. Polskę reprezentować będzie około tysięczna delegacja (przedstawiciele władz państwowych, kombatanów rodzin poległych).

Myślą i duchem będziemy tam i my, „gdzie Polak z honorem brał ślub”.

Henryk Lange

MAJ - MIESIĄCEM PRZEBACZENIA

DLUŻNICZY BIBLIOTEKI

w Lubomierzu w latach 1988-1990 — do których już kilkakrotnie wysyłano upomnienia.

1. Kadela Maria — Oleszna Podg.
2. Cieślukowska Barbara — Maciejowice
3. Mytych Mirosław — Oleszna Podg.
4. Łabuń Grzegorz — Miłecice
5. Cendrowska Zdzisława — Janice
6. Cendrowski Sylwester — Janice
7. Gregorińska Urszula — Oleszna Podg.
8. Leśniowska Anna — Radoniów
9. Kossowska Kamila — Chmieleń
10. Stryjek Mariusz — Pławna
11. Stryjek Andrzej — Pławna
12. Grochowski Sylwester — Chmieleń
13. Rogoński Jarosław — Chmieleń
14. Mizioł Adam — Lubomierz
15. Pełka Emilia — Pławna
16. Kozioł Małgorzata — Oleszna Podg.
17. Kulaga Henryk — Wojciechów
18. Ciula Brygida — Lubomierz
19. Nowaczewska Agnieszka — Lubomierz
20. Ligeza Ryszard — Oleszna Podg.
21. Ligeza Wioletta — Oleszna Podg.

Biblioteka nie będzie naliczać kar za przetrzymanie, ponieważ maj jest okresem przebaczenia. Prosimy o jak najszybszy zwrot książek do biblioteki.

KONKURS FILMOWY!!!

Tym razem do wygrania były aż trzy kasety. Pan Alfred Chwiszczy — właściciel naszej wypożyczalni przeznaczył je z myślą o miłośnikach filmów video nie tylko z Lubomierza. Przyznaję, że zawiedliśmy się nieco na Czytelnikach, gdyż ponownie przystano do redakcji mniej wypełnionych kuponów, niż oczekiwaliśmy. Mam nadzieję, że tym razem będzie lepiej — zachęcamy serdecznie do wypełnienia kuponów i dostarczenia ich do redakcji.

Czekamy na nie do 15 maja. A do wygrania jest dwuczęściowy film. Zapewniamy, że to się bardzo opłaca!!!

A oto nazwiska tych, którzy wygrali kasety: Katarzyna Stankiewicz — Wojciechów — otrzymuje film pt. „Immortal Sins”

Kazimierz Tracz z Lubomierza wylosował film „Dziecko szczęścia”

Łukasz Wróblewski — Pławna — otrzymuje: „Złotowłosa i trzy misie”.

Gratulujemy wszystkim zwycięzcom. Kasety są do odebrania w naszej redakcji podczas dyżuru w każdą środę w godz. 16.00 - 18.00.

Raz jeszcze zachęcamy wszystkich naszych Czytelników do wzięcia udziału w konkursie.

KUPON

3

VIDEO „RAJ”

ALFRED CHWISZCZ

LUBOMIERZ

PL. WOLNOŚCI 33/3

NOWOŚCI BIBLIOTEKI W LUBOMIERZU

DLA PAŃ

1. **Mortman Doris: „Wichry namiętności”** - Warszawa: Alfa 1994

Piękna i błyskotliwa Jennifer Cranshaw była kobietą, która miała wszystko... i która wszystko musiała stracić...

2. **Fitterer Jean-Marie: „Niszczycielka”** - Katowice: Akapit-Edytor, 1994

„Niszczycielka” to prawdziwa opowieść o tragicznym życiu młodej Francuzki, którą władczy, bezwzględny charakter popycha do zbrodni — zabójstwa swego kochanka.

3. **Fleszerowa-Muskat Stanisława: „Łza”** - Gdańsk: Polnord-Oskar, 1993

„Nie, nie myślał się żenić. Ten pokój na dwa, trzy popołudnia w tygodniu w wystarczający sposób mógł upewnić go w męskości, dorosłości, w śmiałości wobec życia. Myszką była zachwycająca dziewczyną, a to, że sama tego chciała, łagodziło...”

4. **Blake Jennifer: Luizjana** - Warszawa: Da Capo, 1994

Cyrene Nottle, poirytowana nadopiekuńczością dwóch mężczyzn — braci Bretonów — którzy strzegą jej jak oka w głowie, podchodzi do sprawy metodycznie i postanawia pozbyć się przyczyny takiego traktowania — swego dziewictwa...

5. **Belshir Norma: Pasjans** - Warszawa: Da Capo, 1994

„Na lotnisku Kennedy’ego Sloane sprawdziła bagaż i przedostała się przez gwamy hall terminalu, gdzie odprawiano podróżnych lotów międzynarodowych w kierunku wschodnim... Znalazłszy się na pokładzie maszyny, stwierdziła że dostała miejsce przy oknie, jak prosiła.”

6. **Ponson du Terrail: Piękna złotniczka, Trucicielka na tronie, Noc św. Bartłomieja, Królowa Barykad** - Warszawa: Aramia, 1994

Czterotomowa powieść historyczna z życia Króla Henryka IV Bourbona.

DLA PANÓW

1. **Forbes Colin: Ekspres pod lawiną** - Warszawa: Amber, 1993

Moskwę opuszcza potajemnie członek radzieckiej elity sprawującej władzę, a zarazem długoletni agent obcego mocarstwa. Ochronę zapewnia mu angielsko-amerykańska obstawa. Rosjanie urządzają oblawę...

2. **Benchley Peter: Szczęki** - Warszawa: ROLPOL, 1992

„Z początku dziewczyna pomyślała, że trafiła nogą na skałę lub kawałek płynącego drewna. W pierwszej chwili nie poczuła bólu tylko gwałtowne szarpnięcie za prawą nogę. Sięgnęła w dół, by dotknąć stopy. Lewą nogą przebiegała w wodzie chcąc utrzymać się nad powierzchnią...”

VIDEO „RAJ” POLECA

Na dworze wiosna, prace w ogródkach i na polach pochłaniają wszystkim działkowiczom mnóstwo czasu. Na oglądanie filmów na video pozostaje go więc już niewiele. Dobrej rozrywki jednak nigdy dość i dlatego serdecznie polecamy naszym Czytelnikom wykorzystanie każdej wolnej chwili na oglądanie polecanych dziś nowych filmów z naszej lubomierskiej wypożyczalni kaset video.

1. **„Śmiertelny pięciobój”** — System sądowniczy w USA staje się w pełni skomputeryzowany, egzekutorami wyroków są cyborgi — łowcy głów. Niesłusznie skazany agent służb specjalnych, Philips walczy o swoje życie z elektronicznymi katami. Film trwa 95 minut.

2. **„W amoku”** — Bulwersująca historia o niecnym sprawkach groźnego międzynarodowego barona narkotykowego, którego ściga niezwykle duet: amerykański agent specjalnej brygady antynarkotykowej oraz peruwiański policjant. Aby postawić przestępcę przed wymiarem sprawiedliwości muszą iść się najróżniejszych sposobów w myśl hasła „cel uświęca środki”. Parę nie

chnią wody, a lewą ręką macała w ciemnościach. Nie mogła odszukać stopy...”

3. **King Stephen: Czwartha po północy** - Warszawa, 1993

Z pokładu samolotu znika w czasie rejsu cała załoga i prawie wszyscy pasażerowie...

Odwiedziny tajemniczego mężczyzny przyprawiają samotnego pisarza o szaleństwo. Wymyślony świat ożywa...

4. **Smith Wilbur: Prawo miecza** - Warszawa, Amber, 1993

Synowie Centaine de Thiry, Manfred De La Rey i Shasa Courtnerrey, wychowywani są oddzielnie. Spotykają się, kiedy mają po kilkanaście lat i natychmiast czują do siebie nienawiść.

5. **Quinnell A.J.: Misja specjalna** - Warszawa: Amber, 1993

Rok 1884. Watykan dowiaduje się o planowanym przez Andropowa powtórny zamachu na życie Jana Pawła II. By go udaremnić dwaj wysocy dostojnicy kościelni zawiązują spisek...

6. **Marle Robert: Mężczyźni pod ochroną** - Warszawa, 1993

Ten dzień musiał kiedyś nadejść. Ale kiedy śmierć zajął mu w oczy, przysnęły wielowiekowe mity o odwadze i męskiej wyższości. Feministki z LIB zrozumiały, że teraz właśnie nadszedł ich czas... Oto atakują kobiety.

7. **Higgins Jack: Gniazdo zła** - Warszawa - Amber, 1994

Oliver Grant, niegdyś słynny agent brytyjskich służb specjalnych, zostaje porwany przez milionera Stavrou. Związany z mafią sycylijską Stavrou uprowadza także ukochaną niewidomą siostrę Granta. Aby uratować ją i siebie, Grant musi... ale o tym już dowiemy się z książki.

DLA DZIECI

1. **Kern L.J.: W królestwie kotów** - Łódź: Press, 1992

„W królestwie kotów”

Gdzie dużo piwnic, strychów i plotów. Tam się zaczyna Królestwo Kotów...

Świat tam na cztery łapy spadł, zaczarowany koci świat...

2. **Lindgren A.: Emil ze Smalandii** - Warszawa: Nasza Księgarnia, 1993

Ten sympatyczny chłopiec w tytule książki to Emil z Lönnebergi, bohater serialu filmowego dla dzieci, pokazywanego przez Telewizję Polską...

Opowiadanie o zabawnych psotach i przygodach niesfornego Emila...

3. **Landau I.: Tajemnicza misja** - Warszawa: Nasza Księgarnia, 1994.

lubiących się gliniarzy, których połączył wspólny cel, kreują: Clif de Young i Robert Beltran. Film trwa 83 min.

3. **„Widmo zemsty”** — kryminał. Źle się wiedzie ostatnio w interesach Eddiemu — właścicielowi statku ratowniczego w Miami. Aby jakoś wybrnąć z finansowych kłopotów Eddie postanawia upozorować wybuch na statku, celem uzyskania odszkodowania. Pod osłoną nocy przystępuje do dzieła. Niespodziewanie pojawia się jego współnik. Eddie skłania go do pomocy, ale okazuje się, że tamten podjął właśnie próbę pozbycia się go. Eddie przeżywa wybuch, ale wpada w ręce policji i trafia na 5 lat do więzienia.

4. **„Ostatni skaut”** — Trop śledztwa prowadzonego przez prywatnego detektywa wiedzie do mafijnej afery, w którą zamieszani są znani politycy. Akcja filmu trwa 106 minut.

Akcja toczy się nad wyraz szybko, pośród wybuchów i machlojek...

Ponadto w wypożyczalni są jeszcze takie filmy jak np: „Amerykański łowca”, „Mecz śmierci”, „Dlaczego tatuś”, „Szpony orta - 2”, „Swobodny lot”, „Ukryty - 1”, „Ukryty - 2”, „Elektroniczny łowca”.

Wszystkim klientom naszej wypożyczalni życzymy niezapomnianych wrażeń przy oglądaniu filmów!!

SPORT

Lubomierz w czołówce

Bardzo dobrze spisali się reprezentanci naszej gminy w rozegranych 22 marca w Rakowicach Wielkich Mistrzostwach Woj. LZS w biegach przełajowych (do punktacji drużynowej zaliczono miejsca pierwszych dwudziestu zawodników). Oto ci, którzy punkty zdobywali:

Szkoła Podstawowa w Lubomierzu:

Małgorzata Ziółkowska '82 - 800 m - 6 m-sce
Macias Ewa '81 - 1000 m - 7 m-sce
Anna Binasiwicz '81 - 1000 m - 11 m-sce
Aneta Walczak '81 - 1000 m - 14 m-sce
Agnieszka Giera '80 - 1000 m - 11 m-sce
Alicja Pruszczyńska '79 - 1000 m - 7 m-sce
Danuta Pruszczyńska '79 - 1000 m - 8 m-sce
Robert Karnicki '82 - 800 m - 5 m-sce
Artur Sieniuc '82 - 1000 m - 18 m-sce
Marcin Lisowicz '82 - 1000 m - 20 m-sce
Tomasz Siwiński '81 - 1000 m - 6 m-sce
Andrzej Goździcki '81 - 1000 m - 8 m-sce
Tomasz Rak '81 - 1000 m - 17 m-sce
Adam Telega '80 - 1500 m - 1 m-sce
Krzysztof Złocik '80 - 1500 m - 9 m-sce
Piotr Kostrakiewicz '80 - 1500 m - 10 m-sce
Marek Sułkowski '80 - 1500 m - 12 m-sce
Arkadiusz Borejszo '80 - 1500 m - 15 m-sce
Tomasz Kołodyński '80 - 1500 m - 16 m-sce
Marcin Chroł '79 - 1500 m - 16 m-sce

Szkoła Podstawowa w Pławnej:

Marta Wołkowicz '83 - 800 m - 17 m-sce
Agnieszka Stasicka '81 - 1000 m - 8 m-sce
Agnieszka Kałczor '80 - 1000 m - 15 m-sce
Piotr Podobiński '81 - 1000 m - 13 m-sce
Paweł Lange '80 - 1500 m - 6 m-sce
Adam Rusin '80 - 1500 m - 11 m-sce
Tomasz Kozłowski '80 - 1500 m - 19 m-sce
Krzysztof Cymon '79 - 1500 m - 5 m-sce
Jarosław Staszkwian '79 - 1500 m - 15 m-sce

LZS „Wietor”

Ewa Maczała - 1500 m - 4 m-sce
Marzena Cejko - 1500 m - 10 m-sce
Rafał Dominik - 3000 m - 1 m-sce
Grzegorz Hutnik - 3000 m - 12 m-sce
Gabriel Apanasowicz - 3000 m - 18 m-sce

DRUŻYNOWO

SP Lubomierz - 203 punkty - III m-sce
SP Pławna - 80 pkt - VIII m-sce
LZS „Wietor” - 60 pkt - I m-sce w punktacji klubowej

W punktacji Rad Gminnych LZS zdobyliśmy z dorobkiem 343 punktów pierwsze miejsce.

Teraz czekamy na wyniki pierwszych startów na stadionie — pierwszy 30 kwietnia w Bolesławcu, a następny 6 maja we Lwówku Śląskim.

GMINNI MISTRZOWIE W BIEGACH PRZEŁAJOWYCH



30 marca na kilka godzin przedarło się zza chmur słońce i ono towarzyszyło biegaczom przełajowym w mistrzostwach Miasta i Gminy, których głównym organizatorem był LZS „Wietor”.

Poniżej prezentujemy zdobywców 6 miejsc w poszczególnych kategoriach wiekowych.

400 m dziewcząt — rocznik 1983

1. Alicja Misiewicz — Lubomierz
2. Marta Wołkowicz — Pławna
3. Kamila Nuckowska — Lubomierz
4. Ewa Głęb — Lubomierz
5. Paulina Muszyńska — Lubomierz
6. Joanna Moniatowicz — Lubomierz

400 m chłopcy — rocznik 1983

1. Paweł Kiełtyka — Lubomierz
2. Piotr Czajkowski — Lubomierz
3. Marcin Golec — Lubomierz
4. Maciej Kulczycki — Lubomierz
5. Adam Binasiwicz — Lubomierz
6. Sylwester Wępa — Pławna

400 m dziewcząt — rocznik 1982

1. Małgorzata Ziółkowska — Lubomierz
2. Monika Mirończuk — Pławna
3. Agata Bratek — Lubomierz
4. Iwona Orlicka — Pławna
5. Karolina Kolenda — Lubomierz
6. Elżbieta Giera — Lubomierz

500 m dziewcząt — rocznik 1981

1. Ewa Macias — Lubomierz
2. Anna Binasiwicz — Lubomierz
3. Aneta Walczak — Lubomierz
4. Aneta Jurewicz — Lubomierz
5. Renata Chudziak — Lubomierz
6. Monika Brodzińska — Lubomierz

500 m chłopcy — rocznik 1982

1. Robert Karnicki — Lubomierz
2. Łukasz Podolski — Pławna
3. Artur Sieniuc — Lubomierz
4. Marcin Cymon — Pławna

5. Marcin Lisowicz — Lubomierz
 6. Paweł Kozak — Lubomierz
- 500 m dziewczęta — rocznik 1980**
Bernadetta Birkowska — Pławna
Agnieszka Kałczor — Pławna

800 m dziewczęta — rocznik 1979

1. Alicja Pruszczyńska — Lubomierz
2. Danuta Pruszczyńska — Lubomierz
3. Anna Birkowska — Pławna
4. Agnieszka Zasada — Lubomierz
5. Agnieszka Binasiwicz — Lubomierz
6. Agnieszka Melech — Lubomierz

800 m chłopcy — rocznik 1981

1. Tomasz Siwiński — Lubomierz
2. Tomasz Rak — Lubomierz
3. Marcin Jaskiewicz — Lubomierz
4. Piotr Podobiński — Pławna
5. Tomasz Rusin — Pławna
6. Wojciech Jarmuszkiewicz — Lubomierz

1000 m chłopcy — rocznik 1979

1. Krzysztof Cymon — Pławna
2. Jarosław Staszkwian — Pławna
3. Arkadiusz Kunda — Pasiecznik
4. Piotr Zygmunt — Pasiecznik
5. Sławomir Pelka — Pławna
6. Rafał Pałanczewicz — Pławna

1000 m chłopcy — rocznik 1980

1. Adam Telega — Lubomierz
2. Piotr Kostrakiewicz — Lubomierz
3. Paweł Lange — Pławna
4. Marek Sułkowski — Lubomierz
5. Krzysztof Złocik — Chmieleń

Zawody zostały zorganizowane bardzo sprawnie i zgodnie z programem minutowym. Trwały godzinę, co przy 10 biegach i dużej ilości startujących jest imponujące. Sędzią głównym mistrzostw był Grzegorz Szylin i jemu składamy serdeczne podziękowania dla wszystkich organizatorów imprezy.

Olgiard Poniznik

BYKI na czele!

W szkolnej lidze koszykówki zakończyła się pierwsza runda rozgrywek:

I miejsce zajęły Byki — 4 zwycięstwa

II - Dzikusy — 3 zwycięstwa

III - Armia — 2 zwycięstwa

IV - Pierony — 1 zwycięstwo

V - Dziabagi - 0 — wycofały się z rozgrywek.

Od 19 kwietnia trwa runda rewanżowa. Oto wyniki:
Armia - Dzikusy — 24:23

Byki - Pierony — 56:12

Po pierwszej rundzie najwięcej punktów zdobyli:

1. Łukasz Kalityński — 73

2. Wojciech Chudziak — 52

3. Kamil Dębliński — 41

4. Arkadiusz Borejszo — 40

5. Lucjan Makowski — 37

Najlepiej za trzy punkty rzucali:

1. Łukasz Kalityński — 6 razy

2. Arkadiusz Borejszo — 2 razy

3. Zbigniew Kowalczyk — 2 razy

4. Lucjan Makowski — 2 razy

5. Wojciech Chudziak — 2 razy



PIŁKARSKIE BOJE I NIEPOKOJE „STELLI”

Już na dobre przysła wiosna, a wraz z nią rozkręciły się piłkarskie rozgrywki.

Bardzo udanie rozpoczęli piłkarski sezon lubomierscy juniorzy, grający w klasie terenowej, trenowani przez **Mirosława Laskowskiego**. Pokonali u siebie 2:1 „Pogoń” Wleń, na wyjeździe 4:0 „Halniaka” Miłków i nieoczekiwanie przegrali 2:1 z „Gambitem” Chełmsko. Treningi juniorów odbywają się w poniedziałki i środy o godz. 17.00. Uczestniczy w nich około 20 zawodników. Do wyróżniających się zaliczyć należy: **Łukasza Kalitęńskiego, Marcina Osiadacza, Arka Kolendę, Marka Szramowiata, Rafała Tracza, Krzysztofa Złocika, Krzysztofa Kłodzińskiego, Rafała Moniatowicza i Arkadiusza Borejszo.**

Serdecznie gratulujemy najmłodszym adeptom piłkarstwa i życzymy awansu do ligi okręgowej.

Gorzej natomiast dzieje się u starszych kolegów piłkarskiej „Stelli”. Rozegrali 6 spotkań. 3 pierwsze to porażki, ośmiobramkowa z Leśną, jednobramkowa z Dąbrowicą i sześciobramkowa z Wojcieszowem (strzeliliśmy też pierwszą bramkę).

Po świątecznych przemyśleniach, Zarząd podziękował za pracę dotychczasowemu trenerowi **Jerzemu Wójcikowi** i zatrudnił nowego **Zygryda Borkowskiego**.

przegrała z „Olimpią” Kowary 2:3.
Wyniki tych meczów

stworzyły realną szansę na zachowanie naszego ligowego bytu.

Przed nami kolejne mecze, każdy z nich będzie niezwykle trudny, grać będziemy z ambitnymi sąsiadami (Lwówkiem, Gryfowem i Mirskiem), z drużynami walczącymi o awans i spadek. Nie będzie żadnego łatwego meczu. Oby zakończyły się dla nas pomyślnymi wynikami.

OLO

TERMINARZ ROZGRYWEK KLASY „C” GMINY LUBOMIERZ RUNDY WIOSENNEJ SEZONU 93/94

ZESPOŁY

„RADAR” - RADONIÓW
„CHMIELANKA” - CHMIELEŃ
„OLDZA” - OLESZNA
„PROMIEŃ” - PŁAWNA
„OLIWIN” - POPIELÓWEK

I TERMIN 1. 05. 1994 r. godz. 15.00

Chmieleń — Radoniów
Pławna — Oleszna
pauzuje — Popielówek

II TERMIN 8. 05. 1994 r. godz. 15.00

Popielówek — Pławna
Oleszna — Radoniów
pauzuje — Chmieleń

III TERMIN 15. 05. 1994 r. godz. 15.00

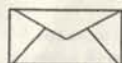
Chmieleń — Oleszna
Radoniów — Popielówek
pauzuje — Pławna

IV TERMIN 29. 05. 1994 r. godz. 15.00

Chmieleń — Popielówek
Radoniów — Pławna
pauzuje — Oleszna

V TERMIN 5. 06. 1994 r. godz. 15.00

Pławna — Chmieleń
Popielówek — Oleszna
pauzuje — Radoniów



Kto mi odpowie?

Realizując szczytny cel równania do Europy, Firma Telekomunikacja Polska S.A. w iście imponującym tempie zrobiła swoje i — za przeproszeniem — wzięwszy d... w garść zniknęła jak kamfora. Rozumiem, że dla szanownej firmy najważniejsze było położenie linii kablowej, jednakże nijak nie potrafię sobie wytłumaczyć w imię czego pozostawiony hyzel ma doprowadzić do porządku chłopot?

Tym bardziej, że w załączniku z pieczętkami i paragrafami Nr 2/93 z 22 lutego 1993 r. — Warunki realizacji Inwestycji w punkcie nr 3 czytamy stwierdzenie: „Teren po wykonaniu robót należy przywrócić do pierwotnego stanu”. Nic dodać, nic ująć — tylko czekaj tatką latka aż się taskawie firma zlituje.

A najlepiej, to zrób sam, a firma po jakimś czasie zrobi li tylko lustrację stwierdzając, że wszystko jest w porządku i o cóż tym chłopom chodzi?

Akurat w Europie to taki bywały nie jestem, wiem jednak, że akurat tam takiego biznesu nie udałoby się bezkarnie zrobić żadnej firmie. A tymczasem do Urzędu Gminy i nie tylko ciągną wprost pielgrzymki właścicieli w tej sprawie. I co, ano nic. Mnie także uprzejmie poinformowano, że Gmina ma rozeznanie i trzyma rękę na pulsie. A miało to się rozstrzygnąć do 15 marca.

Chwalić Pana Boga, mamy już daleko po 15 kwietnia, a nadal nic się nie dzieje. Zaczyna mi coś świtać, że ten 15 marca to może — fakt, tylko którego roku — o to jest pytanie?

W międzyczasie zaś, zostały porozwieszane obwieszczenia o tzw. akcji porządek, z groźbą — a jakże — karania „opieszałków” mandatami przez Straż Miejską. No cóż, tylko w drogę panowie póki czas. Ktoś robiąc interes namieszał, chłopu nie chce się poprosić, no to tup go mandacikiem, ponoć ma grubą skórę to wytrzyma?

A tak przy okazji to, jako podatnik chciałbym wiedzieć, o ile więcej muszę płacić, ażeby Straż Miejska mogła egzystować. Chy-

ba że to z jakichś pieniędzy ekstra? Ponieważ jednak wiem, że nic się nie bierze ot tak samo przez się i na utrzymanie Straży potrzebne są pieniądze i to zapewne niemałe na dziś, a jeszcze większe na jutro? Sama zaś Straż Miejska — wskazuje jednoznacznie teren jej działalności. Skoro jednak ma obejmować działalnością teren całej Gminy, to wydaje mi się, że należałoby zmienić jej nazwę na Straż Gminną. Może to dla kogoś być niezbyt miłe dla ucha, ani też nie tak ambitne, niemniej jednak zgodne z realiami. P.S. Ja rozumiem, że Urząd Gminy może mieć tysiąc i jeden spraw ważniejszych. A do tego wybory tuż, tuż. Niemniej jednak dla mnie — a myślę, że nie tylko — najważniejszym jest fakt, że jakakolwiek firma może robić bałagan na mojej posesji, zaś doprowadzić do porządku to już nie ma komu. I tak się zastanawiam — czy to ja jestem właścicielem, czy też wciąż tylko administratorem, któremu można zlecać tylko z Urzędu?

Jan Nanowski
Pasiecznik

LWÓWECKA POLICJA RADZI

Zakup samochodu jest w naszych warunkach zawsze znaczącym wydarzeniem dla całej rodziny. Początkowo powstaje pomysł, potem zbierane są środki i dyskutowana oferta rynku. Zwykle transakcji i formalności dopełnia męczyzna, tradycyjnie silniejszy psychicznie i obeznan z techniką.

Jeśli już zdecydowaliśmy się po naradzie z rodziną kupić samochód, wybieramy się wtedy na giełdę lub do salonu z osobą, która nie jest zaangażowana w tę transakcję i bez emocji będzie mogła obserwować całe zdarzenie z boku. Chęć kupna samochodu wywołuje emocje, które są marnym doradcą. Rola osoby postronnej, to działanie uspokajające i pamiętanie o szczegółach. Nie zapomnijmy, że KUPUJEMY samochód, a nie prosimy o niego. Sprzedawca musi mieć dla nas czas, musi wyczerpująco odpowiadać na nasze pytania i wyjaśnić wszelkie wątpliwości. Jeżeli sprzedawca okaże się niesympatyczny, wybierzemy innego, nawet inny samochód (chodzi w końcu o nasze pieniądze, a czasami i o dużą kwotę).

Ważne jest aby przeczytać przed podpisaniem wszystkie dokumenty. Uchroni to nas przed późniejszymi kłopotami. Tu bardzo pomocna będzie osoba towarzysząca. Udzieli rad przy zakupie samochodu na giełdzie. Inne są trochę, gdy kupujemy w salonie. Jeżeli już zdecydowaliśmy się na kupno samochodu i kupujemy go na giełdzie to musimy pamiętać zawsze o podstawowych zasadach nabycia samochodu jak:

— w pierwszej kolejności postaraj się zorientować, ile osób jest zaangażowanych w sprzedaż samochodu. Jeżeli jest ich dwie, trzy — zwłaszcza w młodym wieku — to należy zachować szczególną ostrożność,

— jeżeli żądana (proponowana) cena jest dziwnie niska w stosunku do cen samochodów tej samej marki, o podobnym stanie technicznym i jeśli właścicielowi zależy na szybkiej sprzedaży — to poważnie zastanów się! Dlaczego tak jest? W tej sytuacji zastosuj taktykę wnikliwego sprawdzenia samochodu. Nic nie stracisz, bo jeśli pojazd nie jest kradziony, to masz szansę uzyskać korzystniejszą cenę.

UCZCIWY SPRZEDAWCA NIE BĘDZIE OBAWIAŁ SIĘ SPRAWDZENIA, CZY JEGO SAMOCHÓD WIDNIEJE W POLICYJNYCH KARTOTEKACH.

Może być czasami tak, że samochód został skradziony niedawno, nie widnieje w kartotekach policyjnych jako zaginiony i taką ewentualność przy kupnie samochodu musimy brać pod uwagę,

KUPUJEMY SAMOCHÓD

— kupując samochód należy ustalić czy sprzedający jest jego faktycznym właścicielem. Porównujmy dowód rejestracyjny z dowodem osobistym. Jeżeli oferujący nie jest właścicielem, należy żądać od niego, by nas z właścicielem skontaktował NIGDY NIE KUPUJ AUTA OD OSOBY TRZECIEJ.

— pamiętajmy: dowód rejestracyjny samochodu jest wydawany przez właściwy wydział komunikacji w miejscu zamieszkania właściciela,

— sprawdź czy numer w dowodzie rejestracyjnym jest zgodny z tablicami rejestracyjnymi, czy tablice są oryginalne, czy dowód nie nosi śladów przeróbek, zadrapań, wymazań,

— sprawdź czy numer identyfikacyjny pojazdu w systemie VIN odpowiada numerowi umieszczonemu na karoserii. A przynajmniej 6 lub 8 ostatnich cyfr numeru — niektóre wydziały komunikacji nie wpisują do dowodu rejestracyjnego całego numeru identyfikacyjnego, ograniczając się do 6 lub 8 ostatnich cyfr,

— sprawdź czy numer identyfikacyjny na karoserii nie nosi śladów przerabiania, JAKIEKOLWIEK NIERÓWNOŚCI W NABITYCH NUMERACH IDENTYFIKACYJNYCH W MARKACH SAMOCHODÓW ZACHODNICH SA NIEDOPUSZCZALNE.

Jeżeli stwierdzisz nierówności w nabitym numerze, ślady szlifowania pola numerowego, zamalowania śwież

farbą, nałożenia warstwy wosku, kleju, żywicy — to nie kupuj tego samochodu bez sprawdzenia kartotek policyjnych. Samochód ten został najprawdopodobniej skradziony! Należy pamiętać też, iż w niektórych samochodach zachodnich pole numerowe nie jest zamalowane farbą. Ustal, czy w samochodzie jest tabliczka znamionowa. Powinna być ona w widocznym miejscu, przynitowana fabrycznie. Nr identyfikacyjny na tabliczce musi być identyczny z tym na karoserii. BRAK TABLICZKI ZNAMIONOWEJ W NOWYCH SAMOCHODACH ŚWIADCZY JEDNOZNACZNIE O KRADZIEŻY!

Pamiętaj o sprawdzeniu na tabliczce roku produkcji.

Musi być on zgodny z 10 znakiem (litera) numeru identyfikacyjnego systemu VIN.

Bardzo dokładne sprawdzenie numeru identyfikacyjnego jest gwarancją uniknięcia zakupu kradzionego auta. Kupując auto zachodnie sprawdź, czy rok produkcji szych, pojemników narzędziowych jest zgodny z rokiem produkcji samochodu.

Jeżeli samochód posiada dodatkowe znaki identyfikacyjne — naniesione w Polsce — np. na szybach, czy reflektorach, to zażądaj dokumentów wystawionych przez firmę, która oznakowała ten pojazd.

Jeżeli samochód został sprowadzony z zagranicy w ciągu ostatnich 2 lat, niech właściciel przedstawi dokumenty odprawy celnej i opłacenia podatku.

Zdarzają się bowiem przypadki, iż samochód jest zarejestrowany, lecz nie zapłacono za niego cła. Paradoksalne, ale tak nieraz jest. W przypadku kupna nie opłconego samochodu TY zapłacisz cło — w wysokości trzykrotnej wartości auta. Obowiązkiem płacącego cła za sprowadzony samochód jest przechowywanie dowodu odprawy celnej przez minimum dwa lata.

UWAGA: niska cena samochodu może wynikać z tego, że sprzedający nie opłacił cła i podatku obrotowego. Dalszy ciąg rad kupna samochodu znajdziesz czytelniku w następnym numerze gazety.

Starszy aspirant
Ryszard Nowakowski

II reforma rolna

23 kwietnia 1994 r. w Lubomierskim ratuszu, z inicjatywy burmistrza doszło do spotkania sołtysów wsi i rolników z kierownikiem Oddziału Terenowego Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Jeleniej Górze — Waldemarem Szymkiewiczem.

zasadniczym problemem spotkania była sprawa efektywnego zagospodarowania majątku byłego KRP w Lubomierzu. Majątek ten został przyjęty przez Agencję protokolarnie w marcu.

W tym też okresie nowym Zarządcą Gospodarstwa Rolnego w Lubomierzu został Jan Więckowski.

Aktualnie opracowuje on program restrukturyzacji, który będzie konsultowany z lokalnymi samorządami. Do zagospodarowania jest 5618 ha. Zarządca wraz z załogą

zamierza zagospodarować 1079 ha, pozostałe chce zagospodarować poprzez sprzedaż i dzierżawę.

Średnia cena 1 ha ziemi wynosi około 10 mln zł. Za dzierżawę płaci się średnio 2,5 ceny pszenicy w postaci czynszu dzierżawnego, obowiązującego dla danego terenu podatek rolny liczony w q żyta. Łączny koszt wydzierżawienia 1 ha wynosi około 1 mln zł.

Trzecią nową formą zagospodarowania ziemi (tak by nie odłogowała) jest możliwość jej użyczenia na okres jednego sezonu uprawowego od wiosny do jesieni tylko za cenę podatku rolno.

Blizszych informacji o programie prywatyzacji i bieżącej działalności gospodarstwa udziela Jan Więckowski. Bardzo dobrym źródłem informacji (o czym przekonaliśmy się) jest kierownik Referatu Rolnego i Gospodarki Gruntami lubomierskiego Urzędu Danuta Adamiszyn. O kolejnych zamierzeniach napiszemy w następnym numerze.

LUBOMIERSKA SZANSA

Najprawdopodobniej już drugiego maja ruszy u nas nowy zakład produkcyjny. Będzie to piekarnia, wyroby półcukiernicze, cukiernicze. Wszystko znajdzie miejsce tam, gdzie kiedyś były popularne „lalki”.

Państwo Wełpowie z Sieradza, którzy właśnie przygotowują wszystko do produkcji, mają już czteroletnie doświadczenie w prowadzeniu takiej właśnie działalności.

W pierwszej fazie potrzebnych do pracy będzie około 20 osób na stanowiskach przy cyklu produkcyjnym i pomocniczym. Praca w systemie trzymianowym.

Właściciel będzie też sam przyuczał do zawodu. A w całym województwie mają być sprzedawane tu właśnie produkowane takie wypieki jak:

- dziewięć gatunków chleba,
- dziesięć gatunków pieczywa psennego,
- drożdżówki,
- chleb turecki,
- i inne smakołyki.

Życzymy powodzenia i zrealizowania zamiarów. Nową piekarnię będziemy często odwiedzać, aby Czytelnikom przekazywać na bieżąco informacje o tym wszystkim, co się tam będzie działo.

KRONIKA POLICYJNA

133007

Na przełomie dni 14/24. 03. 1994 r. z placu ładunkowego na stacji PKP w Lubomierzu zginęło około 27 ton grysu bazaltowego frakcji 8 - 16 mm, wartości około 4.000.000 złotych, na szkodę Kopalni Bazaltu w Wojciechowie. W powyższej sprawie dochodzenie prowadzi Komisariat Policji w Lubomierzu.

W nocy z 14/15. 03. 1994 r. n/n sprawca włamał się do magazynu olejowego stacji CPN w Lubomierzu, skąd zabrał w celu przywłaszczenia olej silnikowy Superol CC-30 w ilości ponad 100 litrów, o łącznej wartości około 3.000.000 złotych na szkodę GS Stara Kamienica. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Lubomierzu.

W nocy z 21/22. 03. 1994 r. n/n sprawca(cy) dokonali włamania do Hurtowni Obuwia w Chmieleniu, skąd skradli obuwie męskie wartości 24.031.800 zł na szkodę Zbigniewa Wiaderka zam. Myszków. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Lubomierzu.

W nocy z 28/29. 03. 1994 r. n/n sprawca(cy) dokonali włamania do warsztatu produkcyjnego Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Lubomierzu, skąd skradli nożyce elektryczne, dwa komplety kluczy nasadowych, reduktor tlenowy, suwmiarkę, przedłużacz elektryczny wartości około 6.300.000 złotych na szkodę w/w przedsiębiorstwa. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Lubomierzu.



PIŁKARSKIE BOJE I NIEPOKOJE „STELLI”

Już na dobre przysza wiosna, a wraz z nią rozkręciły się piłkarskie rozgrywki.

Bardzo udanie rozpoczęli piłkarski sezon lubomierscy juniorzy, grający w klasie terenowej, trenowani przez **Mirostawa Laskowskiego**. Pokonali u siebie 2:1 „Pogoń” Wleń, na wyjeździe 4:0 „Halniaka” Miłków i nieoczekiwanie przegrali 2:1 z „Gambitem” Chełmsko. Treningi juniorów odbywają się w poniedziałki i środy o godz. 17.00. Uczestniczy w nich około 20 zawodników. Do wyróżniających się zaliczyć należy: **Łukasz Kalityńskiego, Marcina Osiadacza, Arka Kolendę, Marka Szramowiata, Rafała Tracza, Krzysztofa Złocika, Krzysztofa Kłodzińskiego, Rafała Moniatowicza i Arkadiusza Borejsza.**

Serdecznie gratulujemy najmłodszym adeptom piłkarstwa i życzymy awansu do ligi okręgowej.

Gorzej natomiast dzieje się u starszych kolegów piłkarskiej „Stelli”. Rozegrali 6 spotkań. 3 pierwsze to porażki, ośmiobramkowa z Leśną, jednobramkowa z Dąbrowicą i sześciobramkowa z Wojcieszowem (strzeliliśmy też pierwszą bramkę).

Po świątecznych przemysłeniach, Zarząd podziękował za pracę dotychczasowemu trenerowi **Jerzemu Wójcikowi** i zatrudnił nowego **Zygryda Borkowskiego**.

Popularny „Zyga” jest dobrze znany lubomierskim kibicom. Gra przeciw od 3 sezonów w naszej drużynie. M.in. dzięki jego działaniom drużyna została wzmocniona o dwóch byłych piłkarzy „Gryfa” — **Piotra Hubkę i Andrzeja Piroga**. Na dobre zadomowili się w drużynie **Mariusz Złocik** z Chmielenia i **Sławomir Dzedzej** z Pławnej. Debiut trenera był udany. „Stella” wygrała 2:1 na wyjeździe z „Bazaltem” Sulików, 4:1 z „Żarską Wsią” i minimalnie

stworzyły realną szansę na zachowanie naszego ligowego bytu.

Przed nami kolejne mecze, każdy z nich będzie niezwykle trudny, grać będziemy z ambitnymi sąsiadami (Lówkiem, Gryfowem i Mirskiem), z drużynami walczącymi o awans i spadek. Nie będzie żadnego łatwego meczu. Oby zakończyły się dla nas pomyślnymi wynikami.

OLO

TERMINARZ ROZGRYWEK KLASY „C” GMINY LUBOMIERZ RUNDY WIOSENNEJ SEZONU 93/94

ZESPOŁY

„RADAR” - RADONIÓW
„CHMIELANKA” - CHMIELEŃ
„OLDZA” - OLESZNA
„PROMIEŃ” - PŁAWNA
„OLIWIN” - POPIELÓWEK

I TERMIN 1. 05. 1994 r. godz. 15.00

Chmielń — Radoniów
Pławna — Oleszna
pauzuje — Popielówek

II TERMIN 8. 05. 1994 r. godz. 15.00

Popielówek — Pławna
Oleszna — Radoniów
pauzuje — Chmielń

III TERMIN 15. 05. 1994 r. godz. 15.00

Chmielń — Oleszna
Radoniów — Popielówek
pauzuje — Pławna

IV TERMIN 29. 05. 1994 r. godz. 15.00

Chmielń — Popielówek
Radoniów — Pławna
pauzuje — Oleszna

V TERMIN 5. 06. 1994 r. godz. 15.00

Pławna — Chmielń
Popielówek — Oleszna
pauzuje — Radoniów



Kto mi odpowie?

Realizując szczytny cel równania do Europy, Firma Telekomunikacja Polska S.A. w iście imponującym tempie zrobiła swoje i — za przeproszeniem — wzięwszy d... w garść zniknęła jak kamfora. Rozumiem, że dla szanownej firmy najważniejsze było położenie linii kablowej, jednakże nijak nie potrafię sobie wytłumaczyć w imię czego pozostawiony hyzel ma doprowadzić do porządku chłtop?

Tym bardziej, że w załączniku z pieczętkami i paragrafami Nr 2/93 z 22 lutego 1993 r. — Warunki realizacji Inwestycji w punkcie nr 3 czytam stwierdzenie: „Teren po wykonaniu robót należy przywrócić do pierwotnego stanu”. Nic dodać, nic ująć — tylko czekaj tatka latka aż się łaskawie firma zlituje.

A najlepiej, to zrób sam, a firma po jakimś czasie zrobi li tylko lustrację stwierdzając, że wszystko jest w porządku i o cóż tym chłtopom chodzi?

Akurat w Europie to taki bywały nie jestem, wiem jednak, że akurat tam takiego biznesu nie udałoby się bezkarnie zrobić żadnej firmie. A tymczasem do Urzędu Gminy i nie tylko ciągną wprost pielgrzymki właścicieli w tej sprawie. I co, ano nic. Mnie także uprzejmie poinformowano, że Gmina ma rozeznanie i trzyma rękę na pulsie. A miało to się rozstrzygnąć do 15 marca.

Chwalić Pana Boga, mamy już daleko po 15 kwietnia, a nadal nic się nie dzieje. Zaczyna mi coś świtać, że ten 15 marca to może — fakt, tylko którego roku — o to jest pytanie?

W międzyczasie zaś, zostały porozwieszone obwieszczenia o tzw. akcji porządek, z groźbą — a jakże — karaniami „opieszaków” mandatami przez Straż Miejską. No cóż, tylko w drogę panowie póki czas. Ktoś robiąc interes namieszał, chłtopu nie chce się poprosić, no to łup go mandacikiem, ponoć ma grubą skórę to wytrzyma?

A tak przy okazji to, jako podatnik chciałbym wiedzieć, o ile więcej muszę płacić, ażeby Straż Miejska mogła egzystować. Chy-

ba że to z jakichś pieniędzy ekstra? Ponieważ jednak wiem, że nic się nie bierze ot tak samo przez się i na utrzymanie Straży potrzebne są pieniądze i to zapewne niemałe na dziś, a jeszcze większe na jutro? Sama zaś... i Straż Miejska — wskazuje jednoznacznie teren jej działalności. Skoro jednak ma obejmować działalnością teren całej Gminy, to wydaje mi się, że należałoby zmienić jej nazwę na Straż Gminną. Może to dla kogoś być niezbyt miłe dla ucha, ani też nie tak ambitne, niemniej jednak zgodne z realiami. P.S. Ja rozumiem, że Urząd Gminy może mieć tysiąc i jeden spraw ważniejszych. A do tego wybory tuż, tuż. Niemniej jednak dla mnie — a myślę, że nie tylko — najważniejszym jest fakt, że jakakolwiek firma może robić bałagan na mojej posesji, zaś doprowadzić do porządku to już nie ma komu. I tak się zastanawiam — czy to ja jestem właścicielem, czy też wciąż tylko administratorem, któremu można zlecać tylko z Urzędu?

Jan Nanowski
Pasiecznik

LWÓWECKA POLICJA RADZI

Zakup samochodu jest w naszych warunkach zawsze znaczącym wydarzeniem dla całej rodziny. Początkowo powstaje pomysł, potem zbierane są środki i dyskutowana oferta rynku. Zwykle transakcji i formalności dopełnia mężczyzna, tradycyjnie silniejszy psychicznie i obeznany z techniką.

Jeśli już zdecydowaliśmy się po naradzie z rodziną kupić samochód, wybieramy się wtedy na giełdę lub do salonu z osobą, która nie jest zaangażowana w tę transakcję i bez emocji będzie mogła obserwować całe zdarzenie z boku. Chęć kupna samochodu wywołuje emocje, które są marnym doradcą. Rola osoby postronnej, to działanie uspokajające i pamiętanie o szczegółach. Nie zapomnijmy, że KUPUJEMY samochód, a nie prosimy o niego. Sprzedawca musi mieć dla nas czas, musi wyczerpująco odpowiadać na nasze pytania i wyjaśnić wszelkie wątpliwości. Jeżeli sprzedawca okaże się niesympatyczny, wybierzemy innego, nawet inny samochód (chodzi w końcu o nasze pieniądze, a czasami i o dużą kwotę).

Ważne jest aby przeczytać przed podpisaniem wszystkie dokumenty. Uchroni to nas przed późniejszymi kłopotami. Tu bardzo pomocna będzie osoba towarzysząca. Udzieli rad przy zakupie samochodu na giełdzie. Inne są trochę, gdy kupujemy w salonie. Jeżeli już zdecydowaliśmy się na kupno samochodu i kupujemy go na giełdzie to musimy pamiętać zawsze o podstawowych zasadach nabycia samochodu jak:

— w pierwszej kolejności postaraj się zorientować, ile osób jest zaangażowanych w sprzedaż samochodu. Jeżeli jest ich dwie, trzy — zwłaszcza w młodym wieku — to należy zachować szczególną ostrożność,

— jeżeli żądana (proponowana) cena jest dziwnie niska w stosunku do cen samochodów tej samej marki, o podobnym stanie technicznym i jeśli właścicielowi zależy na szybkiej sprzedaży — to poważnie zastanów się! Dlaczego tak jest? W tej sytuacji zastosuj taktykę wnikliwego sprawdzenia samochodu. Nic nie stracisz, bo jeśli pojazd nie jest kradziony, to masz szansę uzyskać korzystniejszą cenę.

UCZCIWY SPRZEDAWCA NIE BĘDZIE OBAWIAŁ SIĘ SPRAWDZENIA, CZY JEGO SAMOCHÓD WIDNIEJE W POLICYJNYCH KARTOTEKACH.

Może być czasami tak, że samochód został skradziony niedawno, nie widnieje w kartotekach policyjnych jako zaginiony i taką ewentualność przy kupnie samochodu musimy brać pod uwagę.

KUPUJEMY SAMOCHÓD

— kupując samochód należy ustalić czy sprzedający jest jego faktycznym właścicielem. Porównujmy dowód rejestracyjny z dowodem osobistym. Jeżeli oferujący nie jest właścicielem, należy żądać od niego, by nas z właścicielem skontaktował NIGDY NIE KUPUJ AUTA OD OSOBY TRZECIEJ.

— pamiętajmy: dowód rejestracyjny samochodu jest wydawany przez właściwy wydział komunikacji w miejscu zamieszkania właściciela,

— sprawdź czy numer w dowodzie rejestracyjnym jest zgodny z tablicami rejestracyjnymi, czy tablice są oryginalne, czy dowód nie nosi śladów przeróbek, zadrapań, wymazań,

— sprawdź czy numer identyfikacyjny pojazdu w systemie VIN odpowiada numerowi umieszczonemu na karoserii. A przynajmniej 6 lub 8 ostatnich cyfr numeru — niektóre wydziały komunikacji nie wpisują do dowodu rejestracyjnego całego numeru identyfikacyjnego, ograniczając się do 6 lub 8 ostatnich cyfr,

— sprawdź czy numer identyfikacyjny na karoserii nie nosi śladów przerabiania. JAKIEKOLWIEK NIERÓWNOŚCI W NABITYCH NUMERACH IDENTYFIKACYJNYCH W MARKACH SAMOCHODÓW ZACHODNICH SĄ NIEDOPUSZCZALNE.

Jeżeli stwierdzisz nierówności w nabitym numerze, ślady szlifowania pola numerowego, zamalowania świeżo

farbą, nałożenia warstwy wosku, kleju, żywicy — to nie kupuj tego samochodu bez sprawdzenia kartotek policyjnych. Samochód ten został najprawdopodobniej skradziony! Należy pamiętać też, iż w niektórych samochodach zachodnich pole numerowe nie jest zamalowane farbą. Ustal, czy w samochodzie jest tabliczka znamionowa. Powinna być ona w widocznym miejscu, przynitowana fabrycznie. Nr identyfikacyjny na tabliczce musi być identyczny z tym na karoserii. BRAK TABLICZKI ZNAMIONOWEJ W NOWYCH SAMOCHODACH ŚWIADCZY JEDNOZNACZNIE O KRADZIEŻY !

Pamiętaj o sprawdzeniu na tabliczce roku produkcji.

Musi być on zgodny z 10 znakiem (literą) numeru identyfikacyjnego systemu VIN.

Bardzo dokładne sprawdzenie numeru identyfikacyjnego jest gwarancją uniknięcia zakupu kradzionego auta. Kupując auto zachodnie sprawdź, czy rok produkcji szyb, pojemników narzędziowych jest zgodny z rokiem produkcji samochodu.

Jeżeli samochód posiada dodatkowe znaki identyfikacyjne — naniesione w Polsce — np. na szybach, czy reflektorach, to zażądaj dokumentów wystawionych przez firmę, która oznakowała ten pojazd.

Jeżeli samochód został sprowadzony z zagranicy w ciągu ostatnich 2 lat, niech właściciel przedstawi dokumenty odprawy celnej i opłacenia podatku.

Zdarzają się bowiem przypadki, iż samochód jest zarejestrowany, lecz nie zapłacono za niego cła. Paradoksalne, ale tak nieraz jest. W przypadku kupna nie oclonego samochodu TY zapłacisz cło — w wysokości trzykrotnej wartości auta. Obowiązkiem płacącego cło za sprowadzony samochód jest przechowywanie dowodu odprawy celnej przez minimum dwa lata.

UWAGA: niska cena samochodu może wynikać z tego, że sprzedający nie opłacił cła i podatku obrotowego.

Dalszy ciąg rad kupna samochodu znajdziesz czytelniku w następnym numerze gazety.

Starszy aspirant
Ryszard Nowakowski

II reforma rolna

23 kwietnia 1994 r. w lubomierskim ratuszu, z inicjatywy burmistrza doszło do spotkania sołtysów wsi i rolników z kierownikiem Oddziału Terenowego Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Jeleniej Górze — Waldemarem Szymkiewiczem.

asadniczym problemem spotkania była sprawa efektywnego zagospodarowania majątku byłego KRP w Lubomierzu. Majątek ten został przyjęty przez Agencję protokolarnie w marcu.

W tym też okresie nowym Zarządcą Gospodarstwa Rolnego w Lubomierzu został Jan Więckowski.

Aktualnie opracowuje on program restrukturyzacji, który będzie konsultowany z lokalnymi samorządami. Do zagospodarowania jest 5618 ha. Zarządca wraz z załogą

zamierza zagospodarować 1079 ha, pozostałe chce zagospodarować poprzez sprzedaż i dzierżawę.

Średnia cena 1 ha ziemi wynosi około 10 mln zł. Za dzierżawę płaci się średnio 2,5 ceny pszenicy w postaci czynszu dzierżawnego, obowiązującego dla danego terenu podatek rolny liczony w q żyta. Łączny koszt wydzierżawienia 1 ha wynosi około 1 mln zł.

Trzecią nową formą zagospodarowania ziemi (tak by nie odłogowała) jest możliwość jej użyczenia na okres jednego sezonu uprawowego od wiosny do jesieni tylko za cenę podatku rolnego.

Bliższych informacji o programie prywatyzacji i bieżącej działalności gospodarstwa udziela Jan Więckowski. Bardzo dobrym źródłem informacji (o czym przekonał się sam) jest kierownik Referatu Rolnego i Gospodarki Gruntami lubomierskiego Urzędu Danuta Adamiszyn. O kolejnych zamierzeniach napiszemy w następnym numerze.

LUBOMIERSKA SZANSA

Najprawdopodobniej już drugiego maja ruszy u nas nowy zakład produkcyjny. Będzie to piekarnia, wyroby półcukiernicze, cukiernicze. Wszystko znajdzie miejsce tam, gdzie kiedyś były popularne „lalki”.

Państwo Welpowie z Sieradza, którzy właśnie przygotowują wszystko do produkcji, mają już czteroletnie doświadczenie w prowadzeniu takiej właśnie działalności.

W pierwszej fazie potrzebnych do pracy będzie około 20 osób na stanowiskach przy cyklu produkującym i pomocniczym. Praca w systemie trzymianowym.

Właściciel będzie też sam przyuczał do zawodu. A w całym województwie mają być sprzedawane tu właśnie produkowane takie wypieki jak:

- dziewięć gatunków chleba,
- dziesięć gatunków pieczywa pszennego,
- drożdżówki,
- chleb turecki,
- i inne smakołyki.

Życzymy powodzenia i zrealizowania zamiarów. Nową piekarnię będziemy często odwiedzać, aby Czytelnikom przekazywać na bieżąco informacje o tym wszystkim, co się tam będzie działo.

KRONIKA POLICYJNA

133007

Na przełomie dni 14/24. 03. 1994 r. z placu ładunkowego na stacji PKP w Lubomierzu zginęło około 27 ton grysłu bazaltowego frakcji 8 - 16 mm, wartości około 4.000.000 złotych, na szkodę Kopalni Bazaltu w Wojciechowie. W powyższej sprawie dochodzenie prowadzi Komisariat Policji w Lubomierzu.

W nocy z 14/15. 03. 1994 r. n/n sprawca włamał się do magazynu olejowego stacji CPN w Lubomierzu, skąd zabrał w celu przywłaszczenia olej silnikowy Superol CC-30 w ilości ponad 100 litrów, o łącznej wartości około 3.000.000 złotych na szkodę GS Stara Kamienica. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Lubomierzu.

W nocy z 21/22. 03. 1994 r. n/n sprawca(cy) dokonali włamania do Hurtowni Obuwia w Chmielenu, skąd skradli obuwie męskie wartości 24.031.800 zł na szkodę Zbigniewa Wiaderka zam. Myszków. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Lubomierzu.

W nocy z 28/29. 03. 1994 r. n/n sprawca(cy) dokonali włamania do warsztatu produkcyjnego Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Lubomierzu, skąd skradli nożyce elektryczne, dwa komplety kluczy nasadowych, reduktor tlenowy, suwmiarkę, przeludźkacz elektryczny wartości około 6.300.000 złotych na szkodę w/w przedsiębiorstwa. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Lubomierzu.



Lubomierska Kronika Towarzyska

Ojcu i Dziadkowi — Stanisławowi z okazji Urodzin i majowych Imienin ogromny bukiet życzeń: zdrowia, zdrowia, zdrowia, pogody ducha, radości, nieustającej i gorącej miłości swej ukochanej żony — Stokrotki, spełnienia pragnień, dużo słońca w każdym dniu
życzą dzieci ze swoimi dziećmi

Bardzo miłej i sympatycznej Marzence szczere życzenia imieninowe z prośbą, by o wiele częściej odwiedzała swoich w Lubomierzu
składają znajomi

Agnieszce z okazji Imienin ogromnego słońca wszelkich szczęść
życzą życzliwi

Z okazji Dnia Zwycięstwa wszystkim tym, którzy walczyli z wrogiem wielu lat w zdrowiu, spokoju i radości
życzy redakcja

Lubomierskiej Stelli utrzymania się w klasie okręgowej, jak najmniej kontuzji, dużo piłek w bramce przeciwnika
życzą kibice

Nowemu trenerowi „Stelli” wielu sukcesów, dobrej atmosfery w drużynie, zamożnych sponsorów, kulturalnych kibiców
życzy redakcja

Wszystkim miłośnikom spacerów prawdziwie wiosennej pogody, wielu przyrodniczych ciekawostek na trasie ich wędrówek
życzy przyroda

Lubomierzanki — bądźcie piękne wiosną!

lubomierzanie

MAJOWE PRZYSŁOWIA

Boże daj, Boże daj
aby wiecznie trwał nam maj.

Jeśli się w maju
śnieg zdarzy
to lato
dobrze wyparzy.

Gdy w maju plucha
w czerwcu posucha.

Grzmot w maju
sprzyja nieurodzaju.

Uśmiech jest dobry na wszystko

Pytania i odpowiedzi:

— Dlaczego mężczyźni całują kobiety?
— Żeby im choć na chwilę zamknąć usta.

— Co to jest jaszczurka?
— Krokodyl po reformie gospodarczej.

— Wisi na ścianie i brzydko pachnie??
— Zegar ze zdechłą kukułką.

— Wisi na ścianie i ryczy?
— Oferma a nie alpinista.

Rozmawiają dwie koleżanki:

— Z czego jest to futro, które masz na sobie?
— Z małpy — odpowiada dumnie dziewczyna w futrze.
— Wspaniale wyglądasz, jakbyś się w nim urodziła!!!

Rozmawiają dwa koty:

— Co słyhać? — pyta buras dachowca
— Nie narzekam, prowadzę hurtownię myszy — miauczy dumnie dachowiec.

Dlaczego sołtys z Wąchocka ostrzygł się na zero?

— Bo mu lekarz powiedział, że jego życie wisi na włosku.

Przychodzi baba do lekarza. Lekarz pyta:

— Co pani jest?
— Coś mi się wałęsa po płucach.

Po dłuższym badaniu lekarz odpowiada zdumionej kobiecie:
— To nie Wałęsa, to Rakowski!

Wszystkim strażakom z okazji Ich Święta

życzenia
wszelkiej pomyślności
w trudnej służbie
i życiu prywatnym
składa



Gminny Komendant OSP
Leon Kostrakiewicz

Wydawca: Dom Kultury w Lubomierzu. Adres redakcji: 58-536 Lubomierz, Pl. Wolności 50, tel. 133185. Redaguje zespół w składzie: Olgierd Poniżnik — redaktor odpowiedzialny, Jadwiga Sieniuc — sekretarz redakcji. Dyżur redakcyjny w każdą środę w godzinach od 16.00 do 20.00 w Domu Kultury. Fotoskład: „AFT” - Jelenia Góra, Pl. Ratuszowy 32a/33, tel. 228-43. Druk: Zakład Usług Poligraficznych - Z. Martysiewicz, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2. Nakład 500 egz. Cena 3000 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Czytelników prosimy o listy.